Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 18. — ROK XLII.

PIĄTEK 18 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jednostronna uroczystość.

Uczyniono wszystko. żeby środowemu posiedzeniu senatu nadać charakter jaknajbardziej uroczysty. Rząd zebrał się w komplecie, przybyli na posiedzenie trzej b. premierzy z okresu pomajowego, marszałek Świtalski i współtwórca projektu konstytucyjnego. wicemarszałek Car. Obóz. rządzący Polską, był reprezentowany przez swych najwybitniejszych przedstawicieli. natomiast nie było nikogo ktoby reprezentował tę część społeczeństwa, jak wiadomo, dość znaczną, która znajduje się poza tym obozem. Stąd uroczystość środowa musiała mieć charakter dosyć jednostronny.

Na wysokie tony nastrojone było również przemówienie referenta projektu, senatora Rostworowskiego. Niepozbawione było swoistego humoru twierdzenie, że debata komisyjna rozwinęła i pogłębiła zagadnienie zmiany konstytucji i że dyskutowany projekt jest rezultatem trwających całe lata poszukiwań. Zdaniem p. Rostworowskiego, postanowienia projektu posiadają wszelkie cechy trwałości. bo oparte są na doświadczeniach i umiano je dostosować do życia. Weźmy, jako przykład, Sejm w nowym ustroju. Zachował „prawo kontroli konstytucyjnej“ i nie został pozbawiony „prawa kontroli politycznej“, oczywiście „z pewnemi korekturami“. które — jest to już nasza uwaga — sprowadzają do minimum oba te uprawnienia. Pełen zachwytu dla przyszłego Sejmu, mniej natomiast miał do powiedzenia sen. Rostworowski o Senacie. Wierzy jednak, że twórcza myśl polityczna upora się i z tym problemem, to znaczy, że nada senatowi odpowiednią dla dzisiejszych potrzeb i wymagań strukturę.

Najważniejszą zdobyczą projektu, według jego referenta, jest „prymat ustrojowy głowy państwa“, owe prerogatywy i przywileje, o których pisał niedawno prof. St. Starzyński, charakteryzując je krótko jako prezydentowładztwo. To, co budzi największe zaniepokojenie w myślącem społeczeństwie, najbardziej cieszy p. Rostworowskiego i jego mocodawców. Dla niego wszelkie zarzuty, podnoszone przeciwko projektowi choćby z kół najbardziej kompetentnych i poważnych. to fikcje, które „pozostawia na boku“. Nie polemizuje p. Rostworowski z zarzutem, że „nowa konstytucja ma za jedyny cel utrzymanie obecnego reżymu“, lecz przechodzi nad niem do porządku dziennego.

Ta uproszczona metoda. rzecz prosta, ogromnie ułatwiła zadanie sen. Rostworowskiemu. Zlekceważywszy oponentów i przeciwników projektu zmiany konstytucji, mógł już bez żadnych przeszkód puścić wodze fantazji i, to, trzeba przyznać, czynił z dużem powodzeniem. Naprzykład takie zapewnienia: „ustawa ta (projekt nie jest jeszcze ustawą) jest dorobkiem pracy moralnej narodu“, albo potwierdzenie, że tworzy ona „podwaliny jutra“. To, oczywiście, nie są żadne argumenty polityczne. ale fantazjowanie na tematy polityczne, tak właściwe psychice sen. Rostworowskiego.

Przemawiał on z wysokich koturnów, na które nie pięli się natomiast przedstawiciele klubów opozycyjnych. Ujmowali oni zagadnienie zmiany konstytucji, przybrane w formę obecnego projektu, prosto. jasno i zgodnie z rzeczywistością. Frazeologji referenta przeciwstawiali pewniki, ustalone i utrwalone oddawna w opinji publicznej, którym zarówno dyskusja w senackiej komisji konstytucyjnej. jak środowe plenarne posiedzenie senatu dało nowe mocne podstawy. Nie będziemy powtarzali przytaczanych argumentów przeciwko projektowi. bo są one ogólnie znane i trudno było wnieść do nich coś nowego. Ważniejszem będzie stwierdzenie faktu, który decydująco zaważy na losach uchwalonego projektu, że poza B. B. nie znalazło się w senacie ani jedno ugrupowanie, zajmujące mniej lub więcej życzliwe stanowisko wobec zamierzonej reformy konstytucyjnej. Nawet ugrupowania najbardziej umiarkowane. nie tęskniące bynajmniej do stosunków przedmajowych i nie podzielające poglądu. że wszystko, co robi obecny rząd, jest złe. i zasługuje na potępienie. nie mogły pozytywnie ustosunkować się do projektu zmiany konstytucji. bo byłoby to sprzeczne z ich zapatrywaniami oraz z ich sumieniem politycznem. Fakt ten ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Nie mogą go lekceważyć zwłaszcza ci, którzy pragną normalizacji stosunków wewnętrznych w państwie i nie sądzą, by drogą eksperymentowania dało się ten cel osiągnąć.

Więc. jeżeli na wstępie niniejszych uwag wspomnieliśmy. że uroczystość środowa w senacie miała charakter bardzo jednostronny, to nie było w tem ani złośliwości. ani przesady. Było spojrzeniem prawdzie w oczy, prawdzie, być może, niewygodnej dla wielu, ale bezspornej i o różnostronnych konsekwencjach. Gdy Sejm ustawodawczy pracował nad konstytucją, zagadnienie to absorbowało wówczas całą opinję publiczną. Walka, tocząca się w Sejmie, znajdowała jaknajżywszy oddźwiek poza jego murami. Każdy zdawał sobie sprawę, że chodzi o rzecz wielkiej wagi i pragnął w ten czy inny sposób przyczynić się do jej realizacji. Dokonywało sie dzieło wspólne, zwalczane przez jednych. a popierane przez innych. ale interesujące wszystkich i doceniane przez wszystkich. A gdy wreszcie konstytucja marcowa została uchwalona. fakt ten oceniono. jak należy: zrozumiano, że istotnie położono podwaliny pod budowę państwa polskiego.

Porównajmy z tem dzisiejszy stosunek społeczeństwa do zamierzonej zmiany konstytucji i te nastroje. jakie temu towarzyszą. Nawet gdyby nie było innych argumentów, to wynik tego porównania jest tak wymowny. że w zupełności mógłby wystarczyć dla oceny współczesnej rzeczywistości polskiej i rozgrywających się w niej wydarzeń, z pośród których obecnie na pierwszy plan wysunęła się sprawa zmiany konstytucji.

A. D.

PIENIĄDZE REWOLUCJONISTÓW HISZPAŃSKICH.

Oviedo, 17. 1. (PAT). W pobliżu wsi San Martin del Ryaurelio **policja odkryła 954.525 pesetów,** pochodzących z rabunku oddziału banku hiszpańskiego w Oviedo. podczas powstania październikowego.

——oOo——

Piąty rok buduje się szpital w Gdyni.

BRAK POMIESZCZEŃ DLA UMYSŁOWO CHORYCH — A WYROSTKI I PRZEROSTY GDZIEINDZIEJ.

Warszawa, 17. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji budżetowej** obradowano nad preliminarzem budżetowym **przedsiębiorstw i zakładów,** będących pod zarządem min. **opieki społecznej**. Dział ten referował pos. dr. Dyboski. Mówiąc o budżecie **zdrojowisk** państwowych, podkreślił, że urządzenia lecznicze i poczynione inwestycje w niektórych zdrojowiskach państw. jak np. Krynica, Ciechocinek mogą służyć za wzór innym zdrojowiskom. — **Krynica miała rzekomo w ub. roku więcej kuracjuszy niż czechosłow. Karolowe Vary.** Polityka obniżki cen winna być prowadzona konsekwentnie nadal. **Państwowy zakład higjeny** jest dziś już nie do zastąpienia. Klęska powodzi, pogorszenie stanu sanitarnego wielkich połaci kraju, postawiły zakład przed wzmożonemi zadaniami. Jest więc pilną koniecznością systematyczna rozbudowa zakładu. Referent omówił sprawę **ilości łóżek dla chorych psychicznie**. Ilość ta waha się u nas **około 30 tys.** Pomimo pewnych postępów w ostatnich latach **deficyt wynosi dziś kilkanaście tysięcy łóżek.**

Rewelacje i zarzuty sanacyjnego posła.

Poseł Tebinka (B. B.) stoi na stanowisku. że inwestycje w dziale służby zdrowia powinny być uzgodnione wg. jednolitego planu. Na terenie Pomorza mówca widzi **pewne anomalje,** które pochodzą z nieuzgodnienia potrzeb i z **niedostatecznego przemyślenia.** Jako przykład podaje, że **w Gdyni zaczęto w roku 1930 budować szpital** kwarantannowy, który **jeszcze nie jest oddany do użytku.** Jeżeliby został on ukończony według zamierzeń to byłby to

NAJWIĘKSZY TEGO RODZAJU SZPITAL W EUROPIE.

Budowanie szpitala **o takich rozmiarach** dla kwarantanny uważa pos. Tebinka za rzecz **niecelową,** ponieważ

Gdynia niema żadnego szpitala wogóle

byłoby rzeczą słuszną, aby po dokończeniu budowy oddać ten szpital kwarantannowy Gdyni na szpital miejski.

Pos. **Kosydarski (B. B.) obrazuje bardzo zły stan zdrowotny wsi** zaznaczając, że lud niema sposobności korzystania z dobrodziejstw leczenia. chociaż istnieje przymus leczenia gruźlicy to **chłop nie ma się za co leczyć.** Mówca przypomina, że dawniej w Małopolsce był fundusz specjalny, który pozwalał na należyte uregulowanie **leczenia ubogich.** Sprawę tę należy uregulować obecnie.

Mówca podkreśla m. in. **wyzysk pensjonatów w Zakopanem,** które w okresie wielkiej frekwencji zimowej podniosły ceny z 5 na 18 zł.. zaznaczając. iż w stosunku do liczenie przybywających cudzoziemców jest to sposób reklamy i propagandy, który może wydać jak **najgorsze rezultaty.**

Pos. **Kornecki** (Kl. Nar.) uważa **cofnięcie** zniżek kolejowych kuracjuszom, jadącym do uzdrowisk za krok zły. Twierdzi, że taksa kuracyjna jest za wysoka , wreszcie wyraża ubolewanie spowodu **osłabienia akcji antyalkoholowej.** Poseł **Rozmaryn** uważa, że co się tyczy walki z alkoholizmem, to nie można żądać od państwa, aby zabijało własne przedsiębiorstwa w tym wypadku monopol spirytusowy.

Po przemówieniu posła Hołyńskiego, poseł Kosydarski rzucił myśl **wprowadzenia podatku 1 złoty rocznie od rodziny dla podtrzymania zdrowotności ludu.**

Wiceminister dr. **Piestrzyński odpowiadając posłowi Tebince,** podkreślił, że w toku rozbudowy Gdyni okazało się, iż jesteśmy uzależnieni od Gdańska w sprawie wykonania pewnych czynności. Dlatego też w celu usamodzielnienia portu opracowano plan zbudowania zakładu kwarantannowego w Gdyni. Gdynia nie miała szpitala zakaźnego, musiała wówczas przystąpić do budowy prowizorycznego szpitala dla zakaźnych. — Szpital powszechny w Gdyni musi być zbudowany **przez samorząd a ten zakład kwarantannowy będzie przeznaczony na szpital dla zakaźnych.**

Mówca nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby wieś była bez pomocy lekarskiej. — W tej sprawie bardzo dużo zrobiono, ale **wieś nie ma czem zapłacić za pomoc lekarską.**

Co się tyczy uzdrowisk. to wiele naszych uzdrowisk przewyższa zagraniczne. Za wielką usterkę uważa wiceminister **brak stabilizacji w cenach pensjonatów i artykułów spożywczych.** Podkreśla. że zdrojowiska traktuje bezmała. jak szpitale. Skarb zgodził się na pozostawianie dochodów z uzdrowisk w ich budżetach. Istniejące braki należy usunąć w granicach samorządu. Niestety ludność miejscowa do zadań tych nie dorosła. Co się tyczy alkoholizmu, to

ZMNIEJSZA SIĘ ON WSKUTEK OGÓLNEJ BIEDY,

która odzwyczai ludność od wódki bodaj na długi czas. Następnie mówca demonstrował stan szpitalnictwa oraz czysto polski dorobek. wyrażający się w przychodniach społecznych i ośrodkach zdrowia. poczem nadmienił, że będziemy produkować **opjum z polskiego maku.** Jest to wynalazek polski opatentowany i wyzyskiwany już przez Węgry.

Obrady zakończono **przyjmując preliminarz budżetowy w myśl przedłożenia rządowego.**

Konfiskata ustępów z aktu oskarżenia.

Warszawa, 17. 1. (Telef.) „Gazeta Warszawska“ z datą 15 stycznia b. r. uległa konfiskacie. W sferach prawniczych zwraca uwagę, że w numerze tym skonfiskowano **szereg ustępów z aktu oskarżenia,** wygotowanego przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Łodzi a **odczytanego na rozprawie toczącej się przeciw kilkunastu narodowcom** w sprawie zajść 3-majowych ub. roku. Skonfiskowano mianowicie te ustępy. które precyzują winę szeregu oskarżonych. Fakt ten, iż konfiskacie uległy szczegóły aktu oskarżenia. który z chwilą odczytania go na rozprawie jawnej, jest również aktem jawnym — wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Zgon śp. ks. bisk. A. Maleckiego.

Warszawa, 17. 1 (Telef.) Zmarł tu ks. biskup **Antoni Malecki,** były administrator Petersburga. Ś. p. zmarły przez długi czas przebywał **w Sowietach w więzieniu i na wygnaniu.** W kwietniu zeszłego roku ks. bisk. Malecki w drodze wymiany więźniów został uwolniony z tem, że miał natychmiast opuścić Rosję. Ks. bisk. Malecki przybył wówczas do Warszawy. Ś. p. zmarły liczył 73 lat, kapłanem był 45 lat, biskupem 8.

——o——

O czem piszą inni?..

Nowy statut „Zw. Nauczycielstwa Polskiego“.

„Kurjer Poranny“ zdaje sprawę ze zmian **przeprowadzonych** w statucie „Zw. Nauczycielstwa Polskiego“ na jego III. Walnym Zjeździe delegatów odbytym świeżo w Warszawie.

„Nowy statut Związku Nauczycielstwa Polskiego — pisze „Kurjer Poranny“ — nie robi rozróżnień wyznaniowych, ani narodowościowych“.

Statut ten, dalej — czytamy w „Kurjerze Por.“ —

„stwarza warunki skupiania się całego (!) zawodu nauczycielskiego (!) w Z. N. P.“

„Przewiduje bowiem w łonie Związku Nauczycielstwa Polskiego **Sekcje zawodowe dla nauczycieli szkół wszelkich typów i stopni,** zrzeszonych **w jedną** wielką organizację w celu realizowania jednolitego programu wychowawczego w szkolnictwie polskiem“.

Powyższe wyjaśnienia organu rządowego znaczą, że „Z. N. P.“ jest pomyślany jako jedyna (!), ale „dobrowolna“, organizacja nauczycielstwa. **Zachodzi tylko pytanie, czy Z. N. P. chce „ujednostajnić“ tylko nauczycielstwo szkół powszechnych, czy też może jeszcze i nauczycielstwo szkół średnich.** Bo i ta druga ewentualność da się zmienić w zacytowanych wyżej wyjaśnieniach „Kurjera Porannego“.

Okólnik szkolny o „najładniejszych“ dziewczętach.

„Polonia“ z dn. 16. I. br. cytuje następujący okólnik Inspektoratu Szkolnego w Rybniku z 17. XII. 1934. do kierowników szkół powszechnych. Inspektorat domaga się od kierowników, by od nauczycieli zażądali następujących danych:

„1. Z każdej klasy **nauczycielki** wymienią imiennie po trzech chłopców: a) najsympatyczniejszych z usposobienia, b) najmniej sympatycznych z usposobienia (razem 6 chłopców);

2. **Nauczyciele** zaś wymienią z każdej klasy po trzy uczenice: a) najlepiej prezentujące się **pod względem urody (najładniejsze),** b) najmniej prezentujące się pod względem urody (razem 6 uczenic).

Imiennie ujęte zestawienia z całej szkoły klasami według powyżej punktów, kierownictwa szkół przedłożą tut. urzędowi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 grudnia 1934 roku“.

Wyznajemy z pokorą, że w żaden sposób nie możemy zrozumieć celu tego okólnika. Mianowicie: po co kierownicy szkół w pow. rybnickim mają donieść inspektorowi nazwiska „najładniejszych“ i najbrzydszych dziewcząt, — jak również nazwiska „najsympatyczniejszych“ i „najmniej sympatycznych“? W jakim celu?

Gospodarka przemysłu śląskiego.

„Nowy Dziennik“ pisze o wpływach podatkowych z Górnego Śląska, a to na podstawie statystyki. Z tej statystyki — pisze organ żydowski —

„wynika, że **dwie trzecie wszystkich katowickich przemysłowców nie płaci żadnych podatków dochodowych.** Z 17 potężnych firm wielkoprzemysłowych, które mają w Katowicach swoją siedzibę, tylko 6 firm płaci podatek dochodowy. Podatek ten jest jednak tak niski, że wynosi zaledwie 11 procent ogólnej kwoty wpływów podatku dochodowego. Większość firm, posiadających setki miljonów majątku w nieruchomościach i zakładach przemysłowych, firm o głośnych nazwiskach, nie płaci żadnego podatku dochod. Łączna suma 4,700.000 zł. wpływających w Katowicach tytułem podatku dochodowego, rozkłada się następujące: ciężki przemysł 11 procent małe i średnie zakłady 22 proc., kupcy i rzemieślnicy 22 proc., a robotnicy i urzędnicy 45 proc.

Tajemnica małych wpływów z tytułu podatku dochodowego od wielkich zakładów przemysłowych na Górnym Śląsku nie jest nowa. **Polega ona przedewszystkiem na tem, że w zakładach tych istnieje fikcyjne zadłużenie wobec wierzycieli zagranicznych.** Praktycznie wygląda to tak, że zakład przemysłowy, mający swą siedzibę np. w Katowicach, wykazuje w swych księgach zadłużenie u jakiejś osoby, względnie instytucji zagranicą, przeważnie w Niemczech i to zadłużenie bardzo znaczne, oprocentowane możliwie najwyżej, tj. do granicy, zakreślonej ustawą o lichwie pieniężnej. **Wierzycielem może być i jest po największej części sam właściciel przedsiębiorstwa,** występujący zagranicą w różnej postaci. Ten fikcyjny wierzyciel zabiera tytułem procentów od wielkiej sumy swej wierzytelności w swem własnem, rzeczywistem przedsiębiorstwie, tyle pieniędzy, że bilans jego przedsiębiorstwa w Polsce musi wykazywać albo minimalne zyski, nie stanowiące podstawy do opodatkowania, albo też dające bardzo małe wpływy podatkowe, albo też wykazuje straty, które dają powód do zwolnienia z podatku dochodowego“.

P. Pini o „pacyfikacji“ w Małopolsce Wschodniej.

W polemice o artykuły prof. St. Grabskiego prof. T. Pini występuje w „Wieku Nowym“ przeciw szowinistycznym metodom „endecji“ w stosunku do Rusinów potrąca o „pacyfikację“... „Pacyfikację“ te — zapewnia p. Pini z ręką na sercu — „podsunęła“ endecja

„nieznającemu stosunków lokalnych rządowi warszawskiemu. **Zaprojektowała** i wmówiła ją w rząd endecja, a potem śmiała się w kułak, że tak sprytnie ugodziła i Ukraińców, i sanację“.

Jest to prawdziwa rewelacja... Ministrem S. W. był w tym czasie gen. Składkowski. Czy podziela pogląd p. Piniego?

Prof. Ułaszyn i dusza kobieca

W „Głosie Narodu“ z 6. XI. 1934 podaliśmy wiadomość, że biuletyn bibljograficzny Min. S. Z. zaliczył broszurkę p. Ułaszyna, prof. Uniw. poznańskiego p. t. „Zasięgi klerykalizmu w Polsce“ do „książek wskazanych“. Wiadomość tę wzięliśmy z miesięcznika „Przemiany“ (organ sanacyjnego „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej“) i podaliśmy w dzienniku, wyrażając zdziwienie, że Min. S. Z. zaleca swoim urzędnikom do czytania broszurę, w której autor m. in. twierdzi, że

„Kościół przez pewien czas odmawiał duszy kobiecie“.

SZUKANIE WINOWAJCY. — W tych dniach otrzymaliśmy numer „Przemian“ (nr. 13, listopad 1934) z odpowiedzią prof. Ułaszyna na naszą „rewelację“. Numer jest spóźniony, z Poznania do Krakowa szedł całe 2 miesiące, ale — trudno, nie nasza w tem wina.

Prof. Ułaszyn przedewszystkiem stara się wyśledzić, kto pierwszy puścił wiadomość o tej decyzji Min. S. Z. Najpierw wpadł mu w ręce „Kurjer Poznański“, i jego posądził o autorstwo notatki. Wnet jednak przekonał się, że jeszcze wcześniej tę wiadomość podały „A. B. C.“ i „Kurjer Warszawski“. Idąc dalej doszedł do przekonania, że to albo „Głos Narodu“, albo „Polonia“ pierwsze odkryły tę „rewelację“. Był na dobrej drodze, ale w końcu dał się zbałamucić, — nie wiadomo komu. Po zakończeniu artykułu dodał „post scriptum“, w którem zawiadamia, że autorem notatki nie jest, ani „Kurjer Poznański“, ani „Polonia“, ani „Głos Narodu“, tylko — K. A. P. I hajże na K. A. P.!

Jesteśmy ludźmi skromnymi i nie stroimy się w cudze piórka. Z zasady! W tym wypadku jednak musimy nieco podnieść głowę do góry. To nie „Kurjer Poznański“, nie „A. B. C.“, nie „Polonia“, nawet nie K. A. P., Panie Profesorze, ale „Głos Narodu“ pierwszy podał wiadomość o szczególnem wyróżnieniu broszurki. Łatwo to zresztą sprawdzić porównując daty egzemplarzy odnośnych pism. „Głos Narodu“ wziął tę wiadomość z „Przemian“, a inne pisma powtórzyły ją dosłownie przedrukowując bez zmian nawet nasz komentarz!

W ten sposób uspokoiliśmy jeden niepokój p. Ułaszyna. Teraz trzeba się wziąć do drugiego!

OBURZENIE ZROZUMIAŁE. — Podając wiadomość o zaszczytnem wyróżnieniu broszurki p. Ułaszyna przez Min. S. Z. wyraziliśmy zdziwienie z tego powodu i — oburzenie. A to ze względu na „poziom“ tej publikacji, w której autor m. in. puszcza twierdzenie — pisaliśmy dosłownie —

„że Kościół przez pewien czas odmawiał kobiecie duszy“.

W listopadowym numerze „Przemian“ p. Ułaszyn twierdzi, że „takiego posł... nie wyraził“, — że ktoś to zdanie „sfabrykował“, — że opuszczając wyraz: „właściwie“ w tem zdaniu nadał mu „całkowicie inne znaczenie“, niż to, które mu p. Ułaszyn nadał i t. p. To skłania p. Ułaszyna do wyrażenia nagany i ostrej reprymendy autorowi notatki z tem „fałszerstwem“.

Oburzenie p. Ułaszyna pojmuję i rozumiem! Zarzucić bowiem komuś, kto się na malutkiej broszurce o „klerykaliźmie“ podpisuje: „Profesor Uniwersytetu Poznańskiego“, że tak dalece nie zna rudimentów historji, iż Kościołowi **imputuje, jakoby** ten Kościół kiedyś odmawiał duszy kobiecie, — to istotnie powód do oburzenia wielki i uzasadniony. Czytałem broszury socjalistycznych sekretarzy o „klerykaliźmie“; żaden z nich jednak nie utrzymywał, że Kościół kiedyś odmawiał duszy kobiecie. Aż dopiero — „profesor uniwersytetu poznańskiego“.

SŁÓWKO „WŁAŚCIWIE“. — Oburzenie p. Ułaszyna jednak zwraca się pod złym adresem. Mianowicie!

Czytelnik ma przed oczyma relację „Głosu Narodu“ o poglądzie p. Ułaszyna na sprawę Kościoła i duszy kobiecej. „Relację“, bo — to nawet nie był cytat z broszurki dosłowny, ale tylko streszczenie odnośnego zdania... Z tą relacją „Głosu Narodu“ proszę teraz porównać oryginalne zdanie p. Ułaszyna. Jest ono na str. 28 jego broszurki p. t. „Zasięgi klerykalizmu w Polsce“, a brzmi dosłownie tak:

„Były czasy, kiedy Kościół katolicki **właściwie** odmawiał kobiecie duszy“.

Nie mając pod ręką tekstu broszurki podałem w listopadzie zdanie p. Ułaszyna na pamięć. Opuściłem wyraz: „właściwie“. I teraz p. Ułaszyn zarzuca mi aż „fałszerstwo“ jego myśli.

Nie jestem lingwistą, jak p. Ułaszyn. Arkana gramatyki i stylistyki polskiej badałem przed laty 25, gdy on je bada codziennie. Wydaje się mi jednak, że tym wyrazem „profan“ ma rację, a nie „fachowiec“, — tj. że opuszczając, zresztą bezwiednie, wyraz: „właściwie“, nie sfałszowałem cennej myśli p. Ułaszyna. Cóż bowiem znaczy takie oto głębokie słowo, jak: „właściwie“? Znaczy tyle, co — **wzmocnienie twierdzenia!** Mówimy bowiem: — mimo przeciwnych pozorów, właściwie to on jednak nie jest uczciwym kupcem, chociaż on to i tamto, to jednak właściwie nie ma racji...

W tem też znaczeniu użył p. Ułaszyn tego słówka w swej broszurze. Chciał powiedzieć: — chociaż ci „klerykali“ się wypierają, to jednak **właściwie** był czas, kiedy Kościół odmawiał duszy kobiecie?

Niechże więc p. profesor ma pretensję nie do nas, lecz do siebie! I niech pamięta, że, jak to w swoim czasie powiedział hr. Wojciech Dzieduszycki, dobry pisarz naprzód pomyśli, i dopiero potem napisze, — a nie przeciwnie. Wtedy bowiem wypadają takie dziwolągi, jak ten, że „profesor uniwersytetu poznańskiego“ twierdzi, iż — **„właściwie“** Kościół ongiś odmawiał duszy kobiecie!

W. Z.

Niema mocarstwa bez węgla.

Złośliwości niemieckie na marginesie układu rzymskiego.

Układ francusko-włoski z dn. 8 stycznia br. powitano we Włoszech m. in. jako jeszcze jeden dowód więcej, iż kraj ten obecnie utrwali swe **mocarstwowe** stanowisko w Europie i świecie, stając się temsamem obok Anglji i Francji głównym czynnikiem pokoju na znacznych obszarach ziemskiego globu.

W Berlinie wydarzenie to oceniono oczywiście przedewszystkiem w ten sposób, że mocarstwowość Włoch w swej nowej fazie

ujawni się przedewszystkim przeciw Niemcom

jako zapora przeciw ich dalszemu rozprzestrzenianiu się ku południowi i to zarówno w znaczeniu materjalno - terytorjalnem (przyłączenie Austrji) jak i moralno-politycznem (Węgry i Bałkan). Ponieważ zaś hitlerowski Berlin nie może w tej chwili podjąć jakiejś bezpośredniej akcji przeciw tej polityce okrążenia, a jednak nie chce pozostać całkowicie bezczynnym przeto propaganda niemiecka otrzymała odpowiednią wskazówkę **ostudzenia włoskiej dumy mocarstwowej** przez pewne wytknięcia i pouczenia, niepozbawione złośliwości.

Wyrazem tego jest artykuł bliżej nieznanego uczonego (oczywiście) **Dr. Pawła Ruprechta,** rozpowszechniony w prasie niemieckiej na temat: **Mocarstwowość a węgiel,** a zmierzający do wykazania, że Włochy nie są i nie będą nigdy mocarstwem.

Autor rozumuje w ten sposób: Mocarstwowość danego państwa zwyczajnie łączymy **z liczbą jego obywateli.** Pogląd ten — dzisiaj zupełnie mylny — pochodzi z czasów, kiedy liczba mieszkańców stanowiła o **sile wojskowej,** a temsamem o **samodzielności politycznej** danego kraju. Atoli wojna światowa wykazała, że nawet państwo zwycięskie na polu walki **może wojnę przegrać,** jeżeli

UTRACI SAMODZIELNOŚĆ GOSPODARCZĄ.

Nie wynika z tego wprawdzie, że mocarstwem jest tylko państwo całkowicie samowystarczające sobie pod względem gospodarczym, pod względem surowców ale faktem jest, że jako mocarstwo

NIE MOŻE ISTNIEĆ BEZ WĘGLA I ŻELAZA NAWET NAJLUDNIEJSZE PAŃSTWO.

Wojna — jak uczył Clausewitz — jest dalszym ciągiem polityki, prowadzonej „innymi“ sposobami, a te inne sposoby prowadzą do celu tylko przy użyciu broni i amunicji. Tych środków „politycznych“ niema zaś bez węgla i żelaza, z czego **wynika,** że kraj nawet najludniejszy, nie posiadający jednak dostatecznego zapasu tych dwu surowców (pierwszy węgiel — jest zresztą rodzicem drugiego - żelaza) **mocarstwem nie jest i być nie może.**

A dowód? Dowodem wedle Dr. Ruprechta są właśnie Włochy. Posiadają one mianowicie tylko bardzo niewiele lichego węgla brunatnego, którego wydobyły w roku 1913 zaledwie 200 tys. tonn przy zapotrzebowaniu „pokojowem“ wówczas przeszło **12 miljonów tonn.**

Włochy dotrzymały swego zobowiązania neutralności zatem tylko tak długo, jak długo Niemcy i Austrja mogły im dostarczać węgla. Gdy ta możność — z różnych zresztą przyczyn — ustała, Włochy **musiały oświadczyć się po stronie tego,** kto im mógł i chciał dostarczyć paliwa, a więc po stronie koalicji zachodniej. **Mocarstwowość Włoch skończyła się z wyczerpaniem ich zapasu węgla a pośrednio żelaza.**

Autor dodaje tutaj, że pod tym względem nic się nie zmieniło dla Włoch także po wojnie, nie bez ukrytego celu intrygi nadmieniając, że

KLUCZ MOCARSTWOWOŚCI WŁOCH ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH ANGLJI.

Położenie geograficzne, siły morskie Anglji na morzu Śródziemnem sprawiają mianowicie, że **angielski węgiel** (w 1913 r. import wyniósł około 10 milj. tonn) jest **głównym współczynnikiem mocarstwowości włoskiej,** ich całej polityki, gospodarstwa i t. d. Pokój w 1918 r. był **zbawieniem Włoch,** gdyż już przeszło 40% ich przemysłu wówczas zamarło, albowiem Anglja nie mogła czy też nie chciała wówczas dostarczyć obiecanego węgla.

Reasumując, kończy autor melancholijnie a może złośliwie: „Państwa **bez węgla i żelaza** bez względu na liczbę swych obywateli, są na **śmierć i życie związane z temi krajami, które im dać mogą i chcą ten surowiec.** W tzw. wielkiej polityce **muszą** się z tem zawsze liczyć“.

Autor niemiecki, nie byłby sobą, gdyby przyznał, że obok tych **materjalnych** kryterjów mocarstwowości istnieją także **moralne,** niewątpliwie ważniejsze. Dowodem chociażby **Francja,** która w pierwszych tygodniach wojny światowej straciła niemal cały swój przemysł węglowy i żelazny, a jednak **mocarstwem została.**

Bo niem zawsze była siłą swego ducha. Mocarstwowość jest bowiem jak prawdziwa cnota czemś, co się posiada, a o czem się nie papla.

(td).

Na ziemiach Rzplitej.

Wyrok śmierci we Lwowie.

Przed sądem okr. we Lwowie **toczył się** proces P. **Popowicza**, oskarżonego o zaduszenie niejakiej **Janczurówny, którą poznał** w czasie służby wojskowej. **Janczurówna** domagała się od Popowicza, aby **ożenił się z nią. Popowicz odmówił, ponieważ był żonaty.** Po ostrej rozmowie na ten temat Popowicz popełnił morderstwo. Sąd wydał **wyrok** skazujący Popowicza na karę śmierci **przez** powieszenie.

Pijany szofer zabił 13-letnieno chłopca

Na szosie Będzin — Czeladź wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł **13-letni Bolesław Brejt** w Czeladzi. Chłopczyk w towarzystwie matki szedł szosą pieszo z Będzina, ciągnąc próżny wózek. Widząc jadący z tyłu samochód ciężarowy, skręcił na sam kraj głębokiego rowu, lecz w tym momencie szofer, który musiał być pijany, **uderzył wózek, rozbijając go w drzazgi.** Uderzenie było tak silne, **że chłopczyk uderzył głową w przydrożny kamień, ponosząc śmierć na miejscu.** Szofer zbiegł w stronę Czeladzi i Śląska.

Zbrodnia wyjaśniona po 10 latach.

Przed 10 laty zginął w jednej z miejscowości pod Warszawą w tajemniczych okolicznościach niejaki **Henryk Kaliński**, którego postrzelił ktoś z dubeltówki. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto **Aleksandra Dmocha,** który wypierał się do ostatniej chwili winy, **ale został skazany na podstawie zeznań kilku świadków.** Dmoch dotychczas odsiaduje karę więzienia. Przed kilku dniami do proboszcza miejscowego, w której zastrzelony został Kaliński, zgłosiła się niejaka **Urbańska i opowiedziała,** że przed śmiercią **ojciec jej przyznał się do nieumyślnego postrzelenia Kalińskiego.** Wobec tego w najbliższym czasie rozpocznie się szereg procesów o fałszywe zeznania przeciw świadkom procesowym. — Przebywający w więzieniu **Dmoch zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o rewizję procesu.** Prośba ta została uwzględniona.

„Miłaszka moja nienapatrzona“.

W jednym z dodatków niedzielnych dziennika „A. B. C.“ czytamy list niejakiego Iwana Piotrowicza, zacytowany przez A. Nowaczyńskiego, który przy tej sposobności występuje w obronie czystości języka polskiego. Oto list, odzwierciedlający **mowę wileńską:**

„Miłaszka moja **nienapatrzona, milczał** ja długo, bo takiej **kaszy tu zawarzono, że** samemu czortu przyjdzie się ją rozchlebywać. A i ty winowata, rozpiec cię powinienem wymówkami, boś widno mój list zgubiła albo pokazała, gdyż w gazety popadłem i wielka galimatja z tego wyszła...

Wyobraź sobie, że dostaje ja po poczcie żałoby czuć nie 20 kolegów, że ich gazetczyk jakiś bezserdecznie rugał, trusami nazwał, wobec czego oni sądu i prześladowania gazetczyka żądają. Nu, i wychodki, myślę ja sobie, ale że to same austryjaki żałobę wniosły, więc się nie śpieszył. Aż mi tu czytają w gazetce, że i mnie jadowicie opisano i że trzeba wszystkich od napaści gazetczyków bronić...

...Donoszę ci, też miłaszka, że zapewne zostanę zwolniony z obowiązku i przyjadę na wiosnę kartofel sadzić i zieleń rozmaitą rozwozić. Rad ja ogromnie, bo przeżyłem ciężkie czasy, a chociaż starałem się i robiłem wszystko po nakazu, to jednak on powiedział mi, że jestem niegodna triapka. A teraz sama osądź i pociesz starego...“.

Pierwsza wieś murzyńska w Polsce.

Dzienniki wileńskie donoszą: W tych dniach bawił w Polsce przedstawiciel ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych, mianowicie niejaki **Joe Tarder i Mac Stopkens.** Przybyli do Polski z zamiarem przesiedlenia do naszego kraju całej wsi murzyńskiej osiadłej **na roli** w Stanach Zjednoczonych. Osobliwa ta propozycja wynika z tego powodu, że **murzyni amerykańscy są prześladowani przez ludność białą.** Mają zaufanie do Polaków z którymi stykali się na gruncie amerykańskim.

WYBUCH GAZÓW W FABRYCE „GIESCHE“.
W fabryce porcelany „Giesche“ w Zawodziu na G. Śląsku nastąpił wybuch nagromadzonych w piecu gazów. Pięciu robotników, pracujących w pobliżu pieca doznało **poważnych poparzeń i okaleczeń, a kilku innych mniejszych obrażeń.**

—o-o—

KOMISJA SZKOLNA EPISKOPATU POLSKI. Dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie komisji szkolnej Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha. (KAP.)

Senat uchwalił projekt konstytucji.

Warszawa, d. 16 stycznia.

Po wyczerpaniu dyskusji, która obfitowała w bardzo ciekawe momenty ponownie **zabrał** głos sen. Rostworowski, podtrzymując **wniosek** o przyjęcie projektu konstytucji **z poprawkami,** uchwalonemi przez komisję konstytucyjną. Na plenum wpłynęły jeszcze dwie poprawki, jedna natury technicznej zgłoszona przez wicemarsz. Boguckiego z ramienia komitetu techniki ustawodawczej, druga sen. Kędziora i Korfantego do art. 63. **Tej ostatniej marszałek nie poddał pod głosowanie dla braku dostatecznej ilości podpisów.**

Na wniosek sen. Perzyńskiego postanowiono przegłosować en bloc wszystkie poprawki komisji wraz ze zgłoszoną poprawką techniczną sen. Boguckiego. Sen Woźnicki zgłasza wniosek formalny o głosowanie imienne nad konstytucją. W głosowaniu **przyjęto poprawki komisyjne** łącznie z poprawką sen. Boguckiego.

Wynik głosowania był następujący: Za poprawkami głosowało 75 senatorów, przeciw 21. Quorum wymagane wynosiło 56, kwalifikowana większość 2/3—64. Wobec tego marszałek stwierdza, że poprawki zostały en bloc przyjęte **kwalifikowaną większością.**

Wniosek formalny sen. Woźnickiego uzyskał ostatecznie poparcie, wobec czego marszałek zarządził imienne głosowanie z listy nad całością projektu. Sen. Barański odczytuje nazwiska senatorów, którzy kolejno podchodzą do urny i wrzucają głosy.

Po przerwie marszałek wznowił posiedzenie i ogłasza wynik głosowania. Tym razem w głosowaniu wzięło udział 98 osób. Za projektem **głosowało 74 senatorów, a więc o jeden mniej niż w poprzedniem głosowaniu, przeciw 24, a więc o 3 więcej. Od głosowania wstrzymał się jeden senator.**

w myśl art. 126 konstytucji kwalifikowana większość wynosiła 66, wymagane quorum 56 głosów.

Wobec tego wyniku marszałek stwierdza, że **Senat uchwalił projekt konstytucji wraz z wszystkiemi poprawkami.**

—ooo—

Przeciw naruszeniu autonomji Śląska.

Jak donoszą: Wniosek nagły w sprawie naruszenia autonomji śląskiej, zgłoszony na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przez zespół Ch. D. i N. P. R., brzmiał, jak następuje:

Sejm Śląski stwierdza, że projekt ustawy nowej Konstytucji R. P., stawszy się ustawą, w ustępie 3-cim art. 77 **naruszałby art. 44 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Wojew. Śląskiego** (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 497).

Sejm Śląski przeciwko tym zamierzeniom Senatu i Sejmu R. P. wnosi **uroczysty protest i wzywa p. marszałka Sejmu, aby o tym proteście powiadomił Sejm i Senat R. P.**

Zarówno nagłość wniosku, jak i sam wniosek uchwalono (o czem piszemy na innem miejscu). Podczas dyskusji złożył bardzo ciekawe oświadczenie marszałek Wolny, przypominając motywy, które **skłoniły Sejm Ustawodawczy do uchwalenia autonomji śląskiej.** — Oświadczenie marsz. Wolnego wywołało bardzo dużo komentarzy.

Rzecz bardzo znamienna, że klub sanacyjny w Sejmie śląskim przy głosowaniu nad wnioskiem przeciwko naruszeniu autonomji śląskiej **rozbił się na trzy części:** jedni posłowie głosowali przeciwko wnioskowi, drudzy wstrzymali się od głosowania, inni wreszcie głosowali za wnioskiem.

Uchwała Sejmu śląskiego wyprowadziła z równowagi katowicki organ sanacyjny „Polskę Zachodnią“. Pieni się ona i **grozi nie tylko większości sejmowej, ale także Sejmowi,** zapowiadając im... **żałosny koniec.**

Katolicy a wynik głosowania w zagłębiu Saary.

Od wysokiego dostojnika kościelnego korespondent KAP-owej otrzymuje następujące uwagi, oświetlające stanowisko społeczeństwa katolickiego w Saarze:

Od szeregu miesięcy prasa krajowa i zagraniczna zapowiadają, że tylko katolicy Zagłębia Saary, których jest przeważająca większość, zdecydują o losach tej prowincji w 99 procentach niemieckiej. Były liczne przypuszczenia, że wobec nieżyczliwego stosunku rządu hitlerowskiego do Kościoła katolickiego i popierania przez te rządy neopoganizmu, katolicy wypowiedzą się raczej za status quo.

Jak błędne było to rozumowanie! Jakaż w tem tkwi nieznajomość psychiki katolika, syna własnej ojczyzny! Mieliśmy do wyboru: **albo powrót i zjednoczenie z własnym krajem albo dalszą rozłąkę z nim. Hitler stał tu na drugim planie** i nie wchodził tu w grę, a ojczyzna niemiecka. Dlatego też **duchowieństwo katolickie w Saarze tak samo patrjotycznie, jak i w innych krajach, nie mogło się wahać, samo głosowało i nie mogło przeciwdziałać akcji propagandowej na rzecz zjednoczenia Zagłębia z ojczyzną. Być może, że w nagrodę za patrjotyzm spotkają nas prześladowania za wierność Kościołowi katolickiemu.** Jesteśmy gotowi na wszelkie ofiary, będąc szczęśliwymi, że spełniliśmy nasz obowiązek patrjotyczny. (KAP).

Z całego świata.

Rozszerzenie akcji przeciwmasońskiej we Francji.

Od pewnego czasu w parlamencie francuskim istnieje grupa deputowanych, która wzięła sobie za cel walkę z wolnomularstwem. — Obecnie grupa ta przystąpiła do organizowania **związku antymasońskiego.** Tymczasowe kierownictwo nowego stowarzyszenia objął komitet, na którego czele stoi deputowany Paryża Cousin. (KAP.)

Zakończenie Roku Jubileuszowego uroczystościami w Lourdes.

Akceptując podjętą przez zmarłego kardynała Bourne i kardynała Verdier inicjatywę zakończenia rozszerzonego na świat cały Roku Świętego solennem triduum w Lourdes i uzupełniając ją własnemi projektami, Ojciec św. wystosował do ks. Piotra Gerlier, biskupa Tarbes i Lourdes pismo, w którem **zaleca w dniach 26, 27 i 28 kwietnia br., tj. przez trzy ostatnie doby Jubileuszu, odprawianie w Grocie Massabielle nieustannej Mszy św.** W liście tym Papież wysławia szlachetną inicjatywę, błogosławi tym, którzy ją podjęli oraz tym wszystkim, którzy w uroczystościach wezmą udział, wreszcie wzywa wiernych całego świata do duchowego udziału w tym obchodzie i zorganizowania także u siebie podobnych nabożeństw pod kierownictwem biskupów.

Zinowjew i jego towarzysze przed sądem moskiewskim.

W Moskwie rozpoczął się proces Zinowjewa i Kamieniewa i ich zwolenników, oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną i terorystyczną. Oskarżeni już w czasie śledztwa przyznali się częściowo do winy. Oskarżeni **Bakajew, Gorczenin, Fiedorow, Ewdokimow, Charow, Kuklin i Gercik przyznali się** do udziału w działalności centrum moskiewskiego. **Hessen, Perimow, Herzberg, Faivitowicz i Sakow** przyznali, iż należeli do grupy kontrrewolucyjnej Zinowjewa. **Carkow, Aniszew, Baszkirow, Tarasow** przyznali, iż należeli do grupy nielegalnej Zinowjewa w Leningradzie. **Kamieniew przyznał się do winy,** potwierdzając, iż brał udział przed r. 1932 w działalności nielegalnej i kontrrewolucyjnej oraz że należał do centrum moskiewskiego. Oskarżony przyznał, iż nie walczył dość energicznie z rozkładem, będącym wynikiem walki przeciwko partji. **Zinowjew przyznał się również do winy,** potwierdzając istnienie centrum grupy Zinowjewistów i swój w niej udział.

Łamacz lodów zaginął na morzu Arktydy.

Na Nowej Zelandji panuje duże zaniepokojenie o los łamacza lodów „Wyattearp“, należącego do ekspedycji **polarnej Lincolna Ellswortha.** „Wyattearp“, znajduje się wśród lodów na morzu Weddella (zatoka Atlantyku sa wybrzeżu Arktydy). Ekspedycja nie ma żadnych wiadomości od łamacza lodów „Wyattearp“ od października 1934 roku t. j. od czasu jego wyruszenia w podróż.

Francuski lot do Ameryki południowej.

Lotnicy francuscy Codos i Rossi zamierzają dokonać lotu do Ameryki południowej na samolocie „Joseph le Brix“. Start nastąpi w sobotę rano, jeżeli warunki **atmosferyczne** to pozwolą. Lot ten ma na celu **ustalenie bezpośredniej komunikacji pocztowej pomiędzy Francją a Rio de Janeiro, przyczem lotnicy** będą usiłowali pobić swój własny **rekord lotu** na odległość w linji prostej.

Zbuntowani więźniowie uprowadzili naczelnika więzienia.

W więzieniu w St. Quentin w **Kalifornji** zbuntowała się pewna liczba więźniów, **którym** udało się opanować straż. Zbuntowani **więźniowie zbiegli samochodem,** uprowadzając ze sobą naczelnika więzienia i 4-ch członków zarządu więzienia. W zorganizowanym natychmiast pościgu wzięły udział — straż więzienna, policja i samoloty. **Naczelnik więzienia wyskoczył z samochodu i doznał bardzo ciężkich obrażeń.** Stan jego zdrowia jest groźny. Pomiędzy zbiegami a ścigającymi ich policjantami wywiązała się walka. Jak się **okazało, zbiegli więźniowie posiadali karabin maszynowy.**

Królowa żoną żandarma.

W miejscowości Clery na Złotem Wybrzeżu (francuskiem) w Afryce żyje oryginalna para **małżeńska.** Ona jest byłą „królową“, on zaś **byłym** prostym żandarmem z Francji. Oto w czasie kolonizacji francuskiej wysepek koło Madagaskaru, przywędrowała stamtąd **królowa Salimba, dzierżąca władzę nad wyspą Moheli.** We Francji zadurzyła się po uszy w **przystojnym żandarmie Pawle Camille,** który się z nią ożenił. Królowej tak spodobała się Francja i stosunki europejskie, że zrezygnowała ze swego królestwa na rzecz Francji. **Rząd francuski** wywdzięczając się jej za ten królewski gest, obdarował ją **dozgonną rentą w sumie 4.500 franków rocznie.** Przyszły jednak lata **kryzysowe** a wraz z niemi redukcja płac i **uposażeń. Królowej od tego czasu wypłaca skarb państwa tylko 960 franków.** Jest to niewiele. **Królowa** więc wraz ze swym mężem zajmuje się małem gospodarstwem i może niekiedy **marzy** o minionym przepychu na swym dawnym dworze królewskim na wyspie Moheli.

„Echo de Paris“ opisując historję życia „królowej“ zamieszcza przytem **fotografję, na** której widzimy męża „b. królowej“, gdy czyści dubeltówkę, ją zaś zajętą przędzeniem.

—oo—

DAWNA LOŻA MASOŃSKA MUZEUM OKROPNOŚCI. Przejęta przez rząd po skasowaniu masonerji w Niemczech siedziba loży masońskiej w Norymberdze otwartą została ostatnio dla publiczności jako muzeum okropności (Greuelkammer). Sale loży pozostawiono w dawnym stanie. **Główna sala zebrań ozdobiona jest szkieletami, kabalistycznemi znakami i symbolami, szpadami i wielkiemi mieczami,** używanemi przez masonów w czasie zebrań i obrzędów. Specjalny dozorca informuje zwiedzających o znaczeniu poszczególnych symbolów i użytku rekwizytów masońskich.

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE LOTNICTWA. Lotnik Wł. Kosztialek w Pradze zgłosił w urzędzie patentowym nowy wynalazek, który nazwał **radiokompasem. Wynalazek ten ma mieć zastosowanie głównie u samolotów** nie posiadających radjoaparatów odbiorczych i umożliwia po nastawieniu go na odpowiednią falę, orjentację w kierunku lotu **bez posługiwania się mapą.** Radiokompas wskazuje mianowicie stale cel lotu, przytem znoszenie przez wiatr wogóle nie wchodzi w rachubę, gdyż radiokompas wskazuje stale **kierunek wyznaczany przez falę radjową.**

TRAGEDJA W KASYNIE GRY. W kasynie gry w Monte Carlo, które widziało już tyle tragedyj w ciągu lat swojego istnienia, wydarzyła się jeszcze jedna. **Pewien Anglik stawiał przez cały wieczór tysiąc franków na numer 28.** Przez cały wieczór numer ten nie wychodził. Wkońcu postawił ostatnią tysiącfrankówkę na numer 28 i zakrył twarz rękami. **Numer 28 wyszedł. Anglik nie poruszył się.** Krupjer przysunął mu grabkami wygrane 35 tys. franków, a 1000 franków zostawił jako stawkę. **Znowu wygrał numer 35.000.** Anglik siedział nadal bez ruchu. Jakaś pani, siedząca obok niego, **dotknęła jego ramienia, aby mu zwrócić uwagę na wygraną.** Ku jej przerażeniu ciało Anglika zachwiało się i zsunęło się martwe na podłogę. **Anglik umarł ze wzruszenia na udar serca**

—o—

W kilku zdaniach.

W jednym z kinematografów w Montreal w Kanadzie wybuchł podczas seansu pożar. Czworo dzieci spaliło się a 12 uległo ciężkiemu poparzeniu.

Pomiędzy stacjami Canzano i Palena **we Włoszech ugrzęzły w głębokim śniegu trzy pociągi osobowe, które od 30 godzin nie mogą ruszyć z miejsca.**

— Kuter rybacki „Gdynia 66“ zatonął wejścia do portu rybackiego w Gdyni, wskutek zderzenia się krą lodową. Załogę uratowan

—ooo—

Miejsce właściwe dla grobów.

„I. K. C.“ donosi, że grobowiec Kasprowicza na Harendzie nie jest w należytem poszanowaniu, a owszem zdarzają się nawet wypadki „zdziczenia.‘ i „wysoce nieodpowiedniego zachowania się“ osób zwiedzających Harendę. A więc, że — uczniowie jakiegoś gimnazjum tuż nad kryptą urządzili sobie bójkę kulami śniegu, — że w lecie jakieś panie w stroju kąpielowym obsiadły grobowiec i tak się dały fotografować!

Skarga jest uzasadniona i nasuwa pewne ogólniejsze refleksje.

Groby, czy nawet mauzolea, zbudowane nie na cmentarzu, ale poza cmentarzem, wśród domów i zagród, zawsze są narażone na podobne objawy nieposzanowania pamięci zmarłych. Nawet choćby się je otoczyło kamiennym murem i zamknęło... Wprawdzie od czasu do czasu zdarzają się wypadki zbeszczeszczenia grobów nawet na cmentarzu. Są to już jednak wypadki rzadkie, bardzo rzadkie. Na ogół zaś — trzeba powiedzić — **daleko większe poszanowanie gwarantuje grób na cmentarzu, niż na miejscu mieszkań ludzkich.** Poświęcenie bowiem ziemi cmentarnej przez Kościół czyni z ziemi cmentarnej miejsce otoczone atmosferą religijną i nawet niewierzących, lub innowierców, skłania do uszanowania.

Szkoda, że grób Kasprowicza, który był naturą głęboko religijną, wykopano na miejscu jego mieszkania a nie na cmentarzu. Tem bardziej, że — o ile nam wiadomo wola Kasprowicza, by być pochowanym na Harendzie, nie była ani tak bezwarunkowa, ani tak niewzruszona, jak o tem zapewniano.

J. P.

Rzeczy ciekawe

MECHANIZACJA WOJNY.

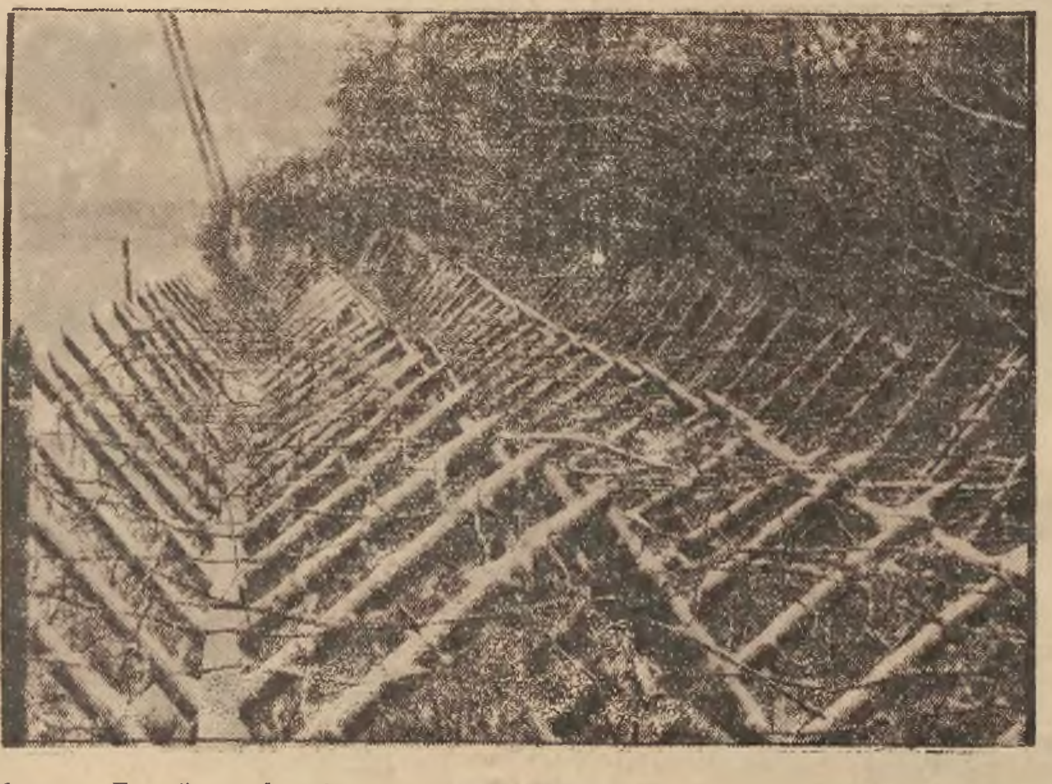
Wojna mechanizuje się coraz bardziej, ilość piechurów zaangażowanych w walce zbliska spadnie dzisiaj, jak twierdzą fachowcy angielscy, z 74% do 58%, 42% piechoty obsługuje obecnie różne rodzaje broni mechanicznej. W r. 1914 wynosiła liczba używanych w armji automatycznych szybkostrzelnych karabinów 7.7%, dzisiaj stosunek ten wyraża się cyfrą 47%; ilość karabinów maszynowych wzrosła z 2.8% do 132%! W 1914 r. niedysponowała jeszcze piechota moździerzami, nie było bowiem tanków do ostrzeliwania. Dzisiaj liczba ciężkich armat przy piechocie wynosi 8.6% całej ciężkiej artylerji. Liczba inżynierów w szeregach wzrosła od r. 1914 do chwili obecnej o 740%!

MUZEUM „SELF-MEN‘ÓW“.

W Stanach Zjednoczonych założone zostało jedyne w swoim rodzaju muzeum, w którem zgromadzone zostały pamiątki po wszystkich tych, którzy rozpoczynając karjerę bez grosza doszli do najwyższych stanowisk i wielkiej fortuny. Tak więc oryginalne muzeum obejmuje wśród swych eksponatów bibeloty i drobnostki, należące do **Andrzeja Carnegie, syna tkacza, sir Hiram‘a Maxim’a, syna młynarza, John‘a Rockefeller‘a, syna rolnika, Vanderbildt‘a, który był sprzedawcą gazet, Edisona, który był kolejarzem i t. d.** Jak świadczy nowootwarte muzeum. Amerykanie dumni są ze swych „self-made-men‘ów“.

—oo—

Granica Saary



od strony Francji została zabezpieczona zasiekami z drutu kolczastego przed ewentualnemi próbami przekroczenia jej przez emigrantów i komunistów.

Radjo.

Pielęgnowanie roślin w mieszkaniu zimą. Do największej ozdoby mieszkania, należą bezsprzecznie kwiaty. Niewiele jednak osób w porze zimowej może sobie pozwolić na kwiaty cięte, natomiast każdy może hodować rośliny doniczkowe, które swą zielenią i świeżością rozjaśniają nastrój pokojów. Jednakże rośliny pokojowe sprawiają tylko wtedy przyjemność oku, jeżeli są pielęgnowane starannie z zachowaniem odpowiednich warunków. Kilka pożytecznych uwag z tej dziedziny wygłosi w radjo dla amatorów w dniu 19 stycznia o godz. 17.50 w cyklu prelekcyj „Dom i rodzina“ p. Zofja Wieckowska.

Prus w nowem oświetleniu. W związku z wydaniem dzieł Bolesława Prusa przez Polską Akademję Literatury, twórczość tego wielkiego pisarza z okresu pozytywizmu jest bardzo komentowana. W związku z tym renesansem twórczości autora „Lalki“ szkic literacki, który wygłosi w dniu 19. I. o godz. 21.45 prof. Zygmunt Szwejkowski, przeznaczony jest omówieniu działalności literackiej Prusa w nowem oświetleniu.

Filharmonja poznańska na fali ogólnopolskiej. Czwartkowe koncerty symfoniczne w Teatrze Wielkim w Poznaniu zyskały sobie już wielkie uznanie wśród szerokich kół zwolenników muzyki poważnej. To też dzięki transmisji radjowej cała Polska będzie się mogła zapoznać z poważnym dorobkiem artystycznym filharmonji poznańskiej. Transmisja ta odbędzie się w czwartek **dnia 17 stycznia o godz. 20.00—22.00.** Wykonawcami **koncertu będą: Orkiestra** Filharmonji **poznańskiej pod** dyr. dr. Z. Latoszewskiego i prof. Zdzisław Jahnke (skrzypce). **W programie:** I Symfonja Brahmsa, koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego, poemat Smetany „Wełtawa“ i „Poeme“ Chausson.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Sobota 19 stycznia 1935.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 15.35 „Harcerska watra“; 15.45 Płyty; 16.30 Transmisa z Warszawy; 17.00 Koncert kameralny; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.00 Co słychać w świecie; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.45 Transmisja z Warszawy i Poznania; 19.45 Progr. na dzień nast.; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisje z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23.35 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Retransmisje muzyki tanecznej z Londynu.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 18.00 „Lwów w walce o swoje oblicze literackie i teatralne“, odczyt; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Muzyka lekka z płyt gramof.; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka z płyt; 16.30 Teatr Wyobraźni; 17.00 Koncert; 17.50 Odczyt: „Rośliny pokojowe w zimie“; 18.00 Przegląd prasy rolniczej; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy 18.15 Recital z Krakowa; 18.45 „Jak powstaje piękna książka“, reportaż; 19.00 Piosenki; 19.20 Odczyt „Suwałki“; 19.30 Reportaż z Poznania; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyczna mozaika karnawałowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Sonety krymskie w wyk. Warsz. Miejskiego Koła Śpiewaczego i ork:; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Komunikat dla uczestników międzynarodowego zjazdu samochodowego; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Loża Szyderców; 23.35 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Muzyka taneczna z rest.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 15.35 Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży; 15.45 „Strażak śląski; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 22.15 Sonaty wiolonczelowe; 23.35 Muzyka taneczna z płyt;

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowane prenumeraty.

X. Y. 3

Tragedje pstrąże.

(Gawęda rybacka).

Byłem pewny, że czasem zniechęceni sportowcy zostawią nas w spokoju. Ale gdzietam! Był między nimi rybak, pamiętam go dobrze — pisał się Marek — ten największe klęski szerzył a szczególnie był zawzięty na starszyznę pstrążą. On mię też najwięcej gniewał i to tembardziej, że nawet nie miał porządnego sprzętu rybackiego; kij leszczynowy, sznurek z włosienia, nawet kołowrotka zdradzieckiego nie miał. Nadszedł on raz cichym krokiem i pac! rzucił muchę. Acha! dobrze! Podskoczyłem, okręciłem się w kółko, a on wio w górę z pustym haczykiem. Próbował kilka razy jeszcze z równym skutkiem, wreszcie odszedł, a ja śmiałem się jak szalony. Dałem i tobie rady? Począłem pląsać i snuć marzenia, jakie to będą dobre czasy, gdy już nie będzie rybaków. W tem pada coś nademną na wodę, zerkam do góry, Marka nie ma, oglądam bliżej: Co to jest, brawo! Konik polny a duży i tłusty! Obchodzę go dokoła, patrzę, nie ma haczyka, słuszna nagroda za trudy! Więc łap go za tłusty kałdun, a w tem, oh! czuję już hak w pysku. Rozpieram się płetwami, obracam ogonem jak śruba, cofam się co sił, a konik z niepojętą siłą ciągnie mię ku sobie. Momentalnie błysło mi poznanie: to sprawa Marka!

Więc nurkuję głęgoko, ale wszystko daremnie, wreszcie zobaczyłem gałąź sterczącą z wody, więc pędzę ku niej, aby nitkę koło niej okręcić — (wiecie, że to najlepszy sposób urwania wędki) — ale wróg spostrzegł moje zamiary, ufny w silny hak i przypon, odciąga mię na drugi brzeg. Oparłem się ostatkiem sił i gdy rzucam się wstecz, padam nieprzytomny wtył a moja warga pojechała w górę na haku“. I cóż się z nią stało? spytał Jaskółka. A wziął ją do kieszeni, jako talizman. „Szkoda! westchnął, któryś z młodszych mlasnawszy językiem“.

„Odtąd“ — prawił dalej Wargacz — „byłem ostrożniejszy. Ile razy zobaczyłem muchę na wodzie, naprzód zabijałem ją uderzeniem ogona, a potem dopiero łykałem; nie dała się zabić, to znak, że to była sztuczna mucha, wtedy zostawiałem ją w spokoju, albo też drażniłem rybaka fałszywymi skokami. Ten proceder miał jednak swoje „ale“. Raz zdarzyło się mi — ale to już sekret — że palnąłem muszkę ogonem i o zgrozo! wbiłem sobie hak do ogona. Było szarpaniny nie mało — ale wiecie — u nas ogon tyle znaczy, co u byka rogi — wyratowałem się i jeszcze z triumfem zabrałem rybakowi muchę wraz z kawałkiem nitki.

Kilka dni trzymała się u ogona a potem gdzieś wypadła; pozostała mi tylko blizna nieduża, ale dokuczliwa; dziś jeszcze, jak się na deszcz zanosi, to mię w niej strzyka“.

„Więc nie ma sposobów na rybaka“ — zawołał żałośnie Jaskółka — „chyba z much zrezygnować a zwrócić się do rybek — co?“ „Przenigdy! zawołał gwałtownie Wargacz; można na pewniaka działać! Gdy zobaczę muszkę, zbliżam się powoli, oglądam dokładnie czy nie ma nitki przy niej — jak niema, zjadam ją bez skrupułu“.

„Dobrze“ — rzekł na to jeden z uczniów widocznie nie cierpiący na brak apetytu — „ale w takim razie dużo traci się czasu i nie można sobie podjeść do syta“. Prawda, odparł z westchnieniem Wargacz, — dotychczas o tem nie pomyślałem; od czasu jak mię zredukowano nic innego nie robię, tylko szukam pożywienia no! ale na stare lata same muchy wystarczą, dla młodych jednak coś muszę obmyśleć.

W każdym razie trwam przy zasadzie, że niemasz lepszego pokarmu dla pstrąga jak owady“.

III.

Starości Wargacza nie można było porównać do spokojnie zachodzącego słońca. Garstka uczniów ceniła go wysoko i to było jego pociechą; wspomnienia młodości ożywiały go na chwilę, przyszłość jednak zapowiadała mu się smutno. Jako profesora trapiła go przewaga Tępigłuca, z którym od lat dawnych prowadził wojnę spory naukowe. W świecie pstrągów wszystka wiedza i sztuka obracała się około dwóch spraw: wyżywienia i rozmnażania Nic dziwnego, że obaj profesorowie wyznawali materjalizm dziejowy; były jednak między nimi pewne różnice i jak to się dzieje między krewnymi fizycznie czy duchowo, nie lubili się i kłócili.

Wargacz udowadniał, że najlepszą karmą dla narodu pstrążego są owady, gdyż dają pokarm lekki, strawny; zdobywanie go wymaga sprężystości, przytomności umysłu; wyskakiwanie nad wodę daje pstrągom szerszy horyzont, pozwala im oglądać piękno przyrody nadwodnej, słowem — uszlachetnia ich i wznosi ponad inne gatunki ryb. — Tępigłuc był zwolennikiem pełnego brzucha, bez względu na to, jak go zapełnić; idealne strony życia nic go nie obchodziły. „Co nam przyjdzie z pięknych widoków“ — mawiał — „albo z poznania świata nadwodnego, skoro ani widoków ani horyzontu nie można do pyska wrazić!“ Wargacza nazywał w prelekcjach starym romantykiem i z drwiącem machnięciem ogona przechodził nad jego teorjami do porządku dziennego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Piątek 18: Stolicy św. Piotra w Rzymie, Liberaty p.
Wschód słońca 7.32, zachód 16.08.
Długość dnia 8 godzin i 36 min.

Sobota 19: Kanuta kr., Marjusza, Henryka b.m.
Wschód słońca 7.31, zachód 16.09.
Długość dnia 8 godzin i 38 min.

—o()o—

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono 15 bm. 225 koni i płacono za sztukę: konie pociągowe ciężkie od 200 do 300 zł, lekkie od 140 do 250 zł, rzeźne 30 do 70 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 3 sztuki, na rzeź miejscową 4 sztuki.

WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY KOMINA. Dnia 17 bm. o godz. 2.35 zawezwano straż pożarną do mieszkania Merza Wilhelma. św. Gertrudy 8, gdzie wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się ścianka drewniana. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE OFIARĄ POŻARU. Wczoraj popołudniu wybuchł u dr. Englendera. Dietlowska 97. pożar od pieca pokojowego. Spaliła się szafka z narzędziami chirurgicznemi. otomana i krzesło. Pożar ugasiła straż.

POŻYCZYŁ ROWER NA ZAWSZE. Woźniczka Feliks. właściciel areny rowerowej przy Al. 3 Maja zgłosił, że dnia 15 bm. w godzinach przedpołudniowych przyszedł na arenę nieznany osobnik, który zażądał wypożyczenia roweru męskiego. w zastaw za co pozostawił legitymację szkolną prywatnego gimnazjum w Warszawie na nazwisko Henryka Kutyłowskiego. Osobnik ów dotychczas roweru nie zwrócił, przeto Woźniczka poniósł szkodę na 100 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Z WDZIĘCZNOŚCI ZA NOCLEG. Anna Rabakowa, zam. przy ul. Tarłowskiej 3 zgłosiła, że dnia 15 bm. przyjęła na nocleg nieznaną jej kobietę, która w czasie jej snu skradła na jej szkodę 15 m. płótna białego, 1.40 m. materji na suknię oraz jedną skórzaną teczkę ogólnej wartości około 60 zł.

ZŁODZIEJ KOLEJOWY POD KLUCZEM. Aresztowano Wilkuszewskiego Aleksandra lat 35. rodem z Krakowa, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież z włamaniem do magazynów kolejowych i kradzież narzędzi stolarskich i ubrań kolejowych w dniu 31 grudnia 1934 r., dnia 5. 1. i 13. 1. 1935. Część skradzionych rzeczy wartości 500 zł. od zatrzymanego odebrano.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA TEOLOGICZNEGO odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o godz. 6-tej w lokalu Tow. przy ul. Pijarskiej 7 z prządkiem dziennym: 1) Protokół z ostatniego zebrania. 2) Refer.: Ks. Dr. Wicher: „Normy moralności. a idea naśladownictwa Chrystusa Pana“. 3) Dyskusja.

ZEBRANIE „AKCJI KATOLICKIEJ“ par. św. Anny z referatem na temat aktualnych przemian w świecie i związanych z niemi obowiązków katolika odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 5 popoł. w sali Kongregacji Pań. pl. Jabłonowskich 3, I. p.

NARCIARSKI POCIĄG POPULARNY NA TURBACZ wyruszy jak już donosiliśmy z Krakowa w sobotę 19 o godzinie 22.05 do Nowego Targu, skąd uczestnicy przejdą na nartach przez Turbacz do Rabki, gdzie będzie na nich oczekiwać pociąg. Odjazd spowrotem z Rabki nastąpi o godz. 18.30, przyjazd zaś do Krakowa o godzinie 22. Nocleg w pociągu zapewniony.

PUBLICZNA LICYTACJA RZECZY ZNALEZIONYCH w latach 1921—30 odbędzie się 24 bm. o godz. 9 rano w oddziale skarbowym Wydziału finansowego miasta (ratusz, parter drzwi Nr 1 biuro poborów miej.).

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „To więcej niż miłość“.
Sobota: „Ptak“ (gośc. wyst. H. Ordonówny).
Niedziela 20. I. godz. 3 popoł. „Rzeczpospolita poetów“.
Niedziela 20. I. wiecz. „Rajski ogród“. (Gość. występ H. Ordonówny).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.
WANDA: Pieśń zdobywa świat. (Józef Schmidt).
APOLLO: „Jej Wysokość całuję“.
SZTUKA: Przeor Kordecki, Obrońca Częstochowy.
UCIECHA: „Młody las“ (film polski).
SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła“. (Madge Evans, Robert Montgomery).
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek“ i „Nowa płeć“ z Elizą Landi.
ADRIA: „Śluby ułańskie“.
BAGATELA: „Bunt w Szanghaju“. Na scenie rewja pt. „ABC“.

Co mówią świadkowie o przebiegu katastrofy krzeszowickiej.

Wieczorna rozprawa środowa przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej przyniosła **sensacyjne wydarzenie,** które przypuszczalnie wywrze decydujący wpływ na dalszy przebieg procesu. Główny świadek. który zeznawał w tej części rozprawy, **Jan Czylok, telegrafista z bloku Wola Filipowska,** uczynił na sali rozpraw

TRAGICZNE WYZNANIE.

Przyznał, że **on był tym człowiekiem, który otwarł semafor pociągowi wiedeńskiemu i puścił go z Woli Filipowskiej choć nie miał potwierdzenia zwrotnego za przejazd poprzedniego pociągu przez stację Krzeszowice. Po złożeniu tego zeznania Czylok zemdlał.** Po półgodzinnej przerwie przyznał również, że jest słabo wyszkolony w obsłudze telegrafu.

We czwartek zeznawał jako pierwszy świadek **maszynista pociągu gdyńskiego,** na który wpadł pociąg wiedeński **Bron. Białobrodec.** — Gdy pociąg, który Białobrodec prowadził stanął w Woli Filipowskiej, przyszedł do niego Drabik i powiedział **„panie Führer jedź pan ostrożnie do semaforu wjazdowego bo tam coś nie w porządku z leptzugiem“** (pociągiem towarowym). Kto po tych słowach otwarł semafor świadek nie wie. Może Drabik, a może Czylok. Ponieważ semafor pod Krzeszowicami wskazywał, że pociąg ma wjechać na tor boczny, a więc wbrew rozkładowi jazdy, Białobrodec zatrzymał go, w myśl odpowiednich przepisów. Kierownik pociągu **Owczarek** posłał konduktora **Cielaszka** na stację po rozkaz na piśmie, jak tego wymagał regulamin.

PO TRZECH MINUTACH NASTAPIŁA KATASTROFA.

Następnie zeznawali świadkowie **Jan Tureczek, Karol Kalmik i Cezary Cielaszyk.** Ostatni świadek kolega Kaczmarka, również konduktor, zeznaje, że od zatrzymania się pociągu przed semaforem krzeszowickim do katastrofy minęło według niego **3 minuty.**

Po półgodzinnej przerwie Sąd przesłuchał **maszynistę pociągu wiedeńskiego Jana Zieleźniaka,** który zeznaje, że prowadził pociąg od Woli Filipowskiej do miejsca katastrofy **z szybkością 55 klm. na godz.** Gdy zauważył we mgle zarysy jakiejś przeszkody **zaczął gwałtownie hamować** i spodziewał się, że pociąg stanie przed przeszkodą. Zieleźniak wyjaśnia: w Woli Filipowskiej Drabik zapowiedział kierownikowi pociągu, że pojedziemy w Krzeszowicach po drugim torze. **ale nie mówił, że trzeba jechać ostrożnie.**

Drabik: To jest nieprawda. mówiłem. żeby jechali ostrożnie.

Świadek:

DAŁBY PAN BÓG, ŻEBY PAN TO POWIEDZIAŁ,

jechałbym z szybkością nie 60 km. lecz 10—15 km. na godzinę i nie byłoby karambolu.

Obrońca: Na jakiej podstawie określa pan szybkość pociągu?

Świadek: Z doświadczenia. **według stuku kół o szyny i według słupów telegraficznych.**

Obrońca: Aha, bo na szybkomierzu taśmy nie było.

Świadek: Nie było.

Pod przysięgą zeznawał **kierownik pociągu wiedeńskiego Wojciech Pokusa.** Mówi on, że Drabik, gdy stanęli na Woli Filipowskiej, przy zapowiedzi, że w Krzeszowicach pojadą po drugim torze, nic nie mówił, że na ręczne sygnały. Ponieważ świadek ten wspomniał jednak w zeznaniach po katastrofie, że Drabik mówił o ręcznych sygnałach, oraz ponieważ przyznawał to samo świadek **Żeleźniak, przewodniczący dr. Stuhr zarządził**

KONFRONTACJĘ,

która nie dała wyniku. Maszynista poc. z Wiednia nadal twierdził, że Drabik wspomniał o ręcznych sygnałach, a kierownik tego samego pociągu kategorycznie zaprzeczył.

Na pytanie obrony świadek zeznaje, że **Drabik zwijał się, by jak najprędzej wyprawić pociąg, bo są kary za spóźnienie.**

Świadek ARTUR TARZEWSKI, urzędnik kolejowy z Poznania, widział **konduktora Kaczmarka, biegnącego naprzeciw pociągu wiedeńskiego w celu zatrzymania go.** Świadek gubi się w labiryncie kroków i metrów i ostatecznie nie umie określić czy Kaczmarek ubiegł 10, czy 50 metrów, od ostatniego wagonu pociągu gdyńskiego.

Świadek **Zdzisław Brąglewicz** nie powiedział niczego ciekawego, natomiast **Ludwik Szydłowski,** rewizor pociągu wiedeńskiego słyszał gdy Drabik zapowiadał: „Przejazd w Krzeszowicach po drugim torze na ręczne sygnały“. **O ostrożnej jeździe Drabik nie mówił.**

Michał Wójcik, konduktor bagażowy pociągu wiedeńskiego, zajęty był zbyt pracą i nie zwracał uwagi na wypadki katastrofę poprzedzające. Podobnie niczego nowego do sprawy nie wniósł konduktor **Karwacki Józef,** z pociągu wiedeńskiego.

Wreszcie stanął przed sądem

KLASYCZNY ŚWIADEK KATASTROFY

Anna Noworyta. Szła tragicznego ranka ścieżką browarnianą obok torów z **Tenczynka do Krzeszowic.** Gdy znalazła się na wysokości ostatniego wagonu, stojącego przed semaforem pociągu gdyńskiego. **zauważyła z przerażeniem nadjeżdżający z tyłu, tym samym torem pociąg wiedeński. Z ust wyrwał się jej okrzyk: „Jezus Marja“.** W tym momencie zauważyła, że **jakiś kolejarz wybiegł naprzeciw nadjeżdżającego pociągu, chcąc go zatrzymać.** Może ubiegł 20 a może 30 metrów, od końca pociągu gdyńskiego. **Kto był ten kolejarz, nie wie.**

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał świadek **Maciejowski Jan,** telegrafista z Krzeszowic. Stwierdził on kategorycznie, że w jego obecności **Nieć nadał Drabikowi** telefon: **„Dla poc. 107 stój. Proszę przygotować rozkaz, że przejedzie w Krzeszowicach po torze 2 na ręczne sygnały przy semaforze na „stój“, jak dam zwrotne“.** Przy tym dodatku **„jak dam zwrotne“,** mimo kwestjonowania go przez prokuratora i obrońcę Drabika, świadek kategorycznie obstawał. Zeznania jego wypadły **bardzo korzystnie dla oskarżonego Niecia.**

Ogółem w dniu wczorajszym przesłuchano **15 świadków.** Atmosfera na sali rozpraw bardzo gorąca. Od czasu do czasu, wskutek wielkich rozbieżności między interesami poszczególnych obrońców. **przychodziło do ostrych kontrowersyj, które łagodzić musiał przewodniczący.** Przysłuchiwała się im z zainteresowaniem publiczność. **wypełniająca szczelnie salę.** Przewagę stanowi oczywiście **brać kolejarska.** Zwracało uwagę. że przebiegowi rozprawy przysłuchiwał się **dr. Wodecki,** z biura prawnego dyr. kolejowej.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 14 do 18 bm. „Klejnoty miłości“. (W rolach gł. książę von de Bargen. Paulina Starke.

—o()o—

„PTAK“ JERZEGO SZANIAWSKIEGO, W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jutro w sobotę ukaże się na scenie Teatru im. J. Słowackiego komedja Jerzego Szaniawskiego p. t.: „Ptak“. Piękna ta i pełna poezji sztuka o charakterze satyry-bajki, przedstawiająca na tle marzenia o pięknie, szarą i przyziemną rzeczywistość w formie pełnej humoru, ukaże się w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy. malarskiej prof. K. Frycza. Postać studenta kreuje Dyr. J. Osterwa. W roli burmistrzanki wystąpi H. Ordonówna. W innych rolach pp.: Karbowski, Kułakowski. Kondrat, Pągowski, Senowski. Solarski, Syroczewski, Turski, Wroński,

WIECZÓR KOLEND I PASTORAŁEK kół śpiewaczych okręgu krak. Związku Chórów kośc. odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 6 wieczorem w sali błękitnej Domu Katolickiego.

ZŁOTY KOGUCIK W BAGATELI. W niedzielę 20 bm. o godz. 11 przedpoł. nastąpi w „Bagateli“ otwarcie Teatru Młodocianych Widzów p. n. „Złoty Kogucik“. Na otwarcie daną będzie baśń Władysława Krzemińskiego „Czerwony kapturek“.

Zamiast przegranej -- 50 złotych.

Niektórzy gracze nie zrozumieli **jeszcze,** jak dalece dodatniem dla nich jest **wprowadzenie** wygranych 50 złotowych.

Poza listami, jakie w tej sprawie **otrzymuje** Generalna Dyrekcja Loterji **Państwowej,** dowodem powyższego jest pismo, **które w zeszłym** tygodniu pewien gracz wystosował **do** jednego z pism codziennych; obszerna **odpowiedź,** udzielona przez to samo **czasopismo,** wyjaśnia sedno sprawy, nie od rzeczy **jednak** będzie uwypuklić dodatnie strony 50 **złotowych** wygranych w sposób bardziej **poglądowy,** widoczny.

Jeżeli porównamy ilość i wartość **wygranych** 30-tej i 31-szej Loterji, to widzimy, **że:**

Wygrana	30-ta Loterja	31-a Loterja
1,000.000	1	1
250.000	1	—
150.000	1	—
100.000	1	4
50.000	4	9
20.000	10	10
15.000	25	—
10.000	50	80
5.000	100	120
2.000	500	500
1.000	1000	1000
200	46116	46200
poc. 500	1000	1200
2.500	400	400
	49209	49324
pocieszenia po 50 zł.	—	18515
	49209	68039

Z powyższej tabelki wynika, **że gracz, który za los do IV-ej klasy 31-ej Loterji płaci tę** samą kwotę, jaką płacił **w 30-ej Loterji, ma** jednak wygranych. nie licząc **wygranych 50 złotowych,** więcej, niż w **30-ej Loterji.**

Przyczyniło się do tego nietylko **rozbicie** wygranych wyższych od 100.000 zł. na wygrane po 100.000 zł., lecz także podniesienie **pewnych wygranych** od 200 zł. wgórę.

Niezależnie zaś od tego w 31-ej Loterji jest 18.515 wygranych po 50 złotych.

Czy te 50 zł. są wygranemi, **czy też nie?**

Gracz, który rozumuje, że skoro za **ćwiartkę** do wszystkich czterech klas **zapłacił 40 zł.,** zaś w ostatniej klasie wygrał **10 zł., to w sumie** stracił 30 zł. — jest w **najzupełniejszym** błędzie.

Te właśnie 18.515 losów miało być przegranych zupełnie, a wygrało cenę losu do 1-ej klasy następnej Loterji.

Może właśnie na ten los zakupiony **za te** 10 zł. padnie w 1-ej klasie następnej **Loterji** wygrana 100.000 zł.

Czy taki gracz. który na 1/4 dostanie 20.000 zł., **także powie, że w przeszłej loterji** przegrał? Napewno nie.

Niechże więc gracze pamiętają **o tem i wyrzekaniem nie psują swoich szans.**

Nowy zarząd Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego.

W środę, dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie administracyjno-sprawozdawcze **Towarzystwa** Lekarskiego Krakowskiego. **Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd, uchwalono** przez aklamację na wniosek **Komisji kontrolującej** absolutorjum. poczem **na wniosek** Komisji przedwyborczej, również przez **aklamację dokonano wyboru tego samego Zarządu — po raz trzeci.**

Skład Zarządu Tow. Lekarskiego **Krak.** przedstawia się następująco: **Prezes: Doc. Dr. J. Szymanowicz.** Wiceprezes: **Dr. Maks. Blasberg.** Sekretarz doroczny: **Dr. St. Schwarz. Sekretarz** stały: **Prof. Dr. M. Gieszczykiewicz.** Skarbnik: **Dr. A. Ackermann.** Bibljotekarz: **Dr. J. Spira.** Gospodarz: **Dr. St. Karasiński. Redaktorowie** Polskiej Gazety Lekarskiej: **Prof. Dr. St. Ciechanowski i Prof. Dr. J. Kostrzewski.**

—o()o—

„Fałszywa córka“ pułkownika.

Wyczula sytuację Marja Eugenja 2 im. **Hartenstein,** false Śliwińska. false **Haubenstock,** false Kostańska, false **Słowikowska lat 27, bez** zajęcia i stałego miejsca zamieszkania i **udawała** się do różnych mieszkań i sklepów pod różnemi pozorami. **przedstawiając się za córkę pułkownika** lub plutonowego W. P., a **korzystając** z łatwowierności **pobierała różne towary, nie płacąc za nie,** nadto dokonywała kradzieży. Część wyłudzonych i skradzionych przedmiotów odebrano od niej po aresztowaniu.

—oo—

ŚWIĘTO JORDANU W KRAKOWIE.

Gr. kat. Święto Jordanu **(Bohojawłenija)** przypada w tym roku w sobotę **dnia, 19-go** stycznia. Porządek nabożeństw i uroczystości święcenia wody w gr. kat. **cerkwi św. Nor**

berta przy ul. Wiślnej będzie następujący: Piątek 18. I.: Wigilja Jordanu: o godz. 8-ej „Carski czasy“ (Horae). godz. 9. Służba Boża śpiewana św. Bazylego Wielkiego z Weczernią (Nieszporami) i święcenie wody w cerkwi. godz. 17: Poweczerjc wełyke z Łytijeju. Sobota 19. I. Święto Bohojawłenija Jordanu: godz. 7: jutrznia, godz. 9: Śpiewana soborna Służba Boża, po skończeniu której około godz. 10.30 wyjdzie procesja na święcenie wody.

DOWODY OSOBISTE DLA POBOROWYCH z roku 1914.

Wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914 winni przy poborze wojskowym wykazać się dowodem osobistym. Dowody osobiste wydaje Biuro Ewidencji Ruchu Ludności przy placu WW. Świętych l. 6. ofic. na parterze, w godzinach od 9—12 i pól. Celem otrzymania dowodu osobistego należy przedłożyć. **metrykę urodzenia z odpisem maszynowem, względnie jej wyciąg, 2 egzemplarze fotografji bez nakrycia głowy i potwierdzenie o zarejestrowaniu do spisu poborowych.** Celem stwierdzenia tożsamości osoby należy jawić się **ze świadkiem,** posiadającym dowód osobisty. względnie legitymacje stwierdzającą tożsamość osoby świadka.

Odczyty.

STARANIEM SEKCJI MIŁOSIERDZIA Sodalicji pań Nauczycielek, Dr. Ignacy Chrzanowski prof. Un. Jag. wygłosi odczyt pod tytułem: „Na szczytach polskiej liryki religijnej“ w sali Kopernika Uniw. Jagiel. dnia 19 bm. o godzinie 6-tej wieczór. Ceny wstępu 1 zł., 50 groszy i 30 groszy.

JERZY SZANIAWSKI I JEGO TWÓRCZOŚĆ. Na powyższy temat wygłosi odczyt Dr. Z. Leśnodorski w poniedziałek, 21 bm. o godzinie 7-mej wiecz. w Coll. Wykładów Naukowych (Rynek Gł. A—B. 39. II. p.)

Wielka wojna 1914—1918. Czwarty odczyt w cyklu zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Historyczne, wygłosi w niedzielę 20 bm. (sala Kopernika Coll. Nov.) prof. U. J. dr. Jan Dąbrowski pt.: „Rozwój obozów walczących w czasie wojny“. Początek odczytów przeniesiony został w roku bieżącym na życzenie PT. Publiczności na godzinę 5 popołudniu.

„Piękno drzew i lasów w Polsce“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Polskiego Towarzystwa Leśnego **prof. Dr. Wł. Szafer.** Odczyt ilustrowany będzie licznemi przeźroczami i odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 18 w sali Instytutu Geograficznego U. J. Grodzka 64.

Sport.

Szeregi zawodowych tennisistów pomnarzają się.

Tilden systematycznie rozbudowuje organizację założonego przez siebie Związku Tenisistów Zawodowych.

Obecnie po zdobyciu dla zawodowstwa szeregu świetnych rakiet męskich, zabiega Tilden o zaangażowanie wybitnych tenisistek. Prowadzone są pertraktacje ze słynną Amerykanką **Heleną Jacobs,** obecnie pierwszą rakietą amatorskiego świata. Przeciwniczką Jacobs ma być słynna w swoim czasie tenisistka francuska **Zuzanna Lenglen.**

Partnerem Zuzanny w grze mieszanej ma być b. mistrz amatorski świata w grze pojedynczej panów, **Henryk Cochet.**

———o()o———

POLSCY NARCIARZE NIE JĄDĄ DO JUGOSŁAWJI. Polski Związek Narciarski odwołał wyjazd polskich narciarzy do Jugosławji.

BIEG O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO, w Zwardoniu odbędzie się w dniu 27 stycznia bież. roku. Informacji udziela sekretarjat Towarzystwa Tatrzańskiego. Rynek gł. 25. w godzinach od 18 do 20.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Koleje państwowe na cenzurowanem.

Toczący się przed sądem krakowskim proces nieumyślnych sprawców katastrofy krzeszowickiej z października ubiegłego roku niewątpliwie ujawni. kto jest winien tego nieszczęścia; równocześnie jednak **rzuci wiele światła na stosunki panujące w polskiem kolejnictwie.** Wysoki naogół poziom naszego kolejnictwa **został już wielokrotnie podkreślony zarówno na łamach prasy, jak również w corocznych debatach sejmowych nad budżetem tego przedsiębiorstwa.** Że stan ten jest w wielkiej mierze zasługą naszych dzielnych kolejarzy o tem nikt nie wątpi. Czy również polskie **ustawodawstwo** (w najszerszem tego słowa znaczeniu) **kolejowe** stoi na wysokości zadania dowiemy się z ust samych kolejarzy świadków i znawców krakowskiego procesu.

Ale i poza temi zasadniczemi kwestjami z dziedziny organizacji ruchu. można jednak wskazać **pewne niedomagania** w kolejnictwie, które przy dobrej woli organów kolejowych a także i pasażerów dałoby się łatwo usunąć.

Zacznijmy od **najaktualniejszej bolączki,** a mianowicie

niedostatecznego ogrzewania pociągów w porze zimowej. Ostatnie mrozy dały się dotkliwie odczuć pasażerom na niektórych liniach kolejowych. jak np. Oświęcim—Kraków. gdzie kursowały wagony bardzo mało ogrzewane a nawet zupełnie nieogrzane. Zarząd Koleji państwowych posiadając monopol przewozu osób kolejami nie potrzebuje coprawda liczyć się z wygodą pasażerów. Ponieważ jednak ci ostatni płacą za ten przewóz i to płacą dość dużo, więc mają prawo żądać zato minimum wygody. Z tą sprawą pozostaje w łączności zaobserwowane w czasie ostatnich mrozów. dość znaczne spóźnianie się pociągów. Co było tego przyczyną. o tem wiedzą napewno władze kolejowe. W ich własnym interesie leży wyciągnięcie z tego nauki i zapobieżenie na przyszłość tego rodzaju niedomogom.

Zkolei rzeczy warto objektywnie zastanowić się nad

stosunkiem funkcjonarjusza kolejowego do pasażera.

Jakkolwiek naogół kolejarze nasi cieszą się dobrą opinją w społeczeństwie, to jednak niejednokrotnie w konkretnym wypadku stosunek organu kolejowego do pasażera **wiele pozostawia do życzenia.** Niejeden bowiem z naszych poczciwych konduktorów, czy innych funkcjonarjuszy kolejowych nie może zgodzić się z tem, że nie jest „władzą“ a tylko pracownikiem przedsiębiorstwa, które istnieje ku wygodzie publiczności. Taki funkcjonarjusz na każdym kroku stara się tę swoją domniemaną władzę podróżnemu okazać i zamiast w grzecznej formie n. p. zażądać okazania biletu, czy zwrócić uwagę na jakieś przekroczenie regulaminu kolejowego przez pasażera, czyni to w formie nieodpowiedniej. zbyt obcesowej a nawet czasem brutalnej. co wytwarza wrogi nastrój między takim konduktorem a podróżnymi i niejednokrotnie kończy się burzliwą scysją.

Rozumie się samo przez się, uprzejmość. umiejętność obcowania z drugimi jest szczególną zaletą i nie każdy charakter do tego się nagina. ale nie ulega również wątpliwości, że **władze kolejowe mogą i powinny swych pracowników, przeznaczonych do służby zewnętrznej odpowiednio urabiać i wychowywać.** Byłoby jednak niesprawiedliwością gdybyśmy nie podnieśli, że czasem i podróżni zwłaszcza ci z plemienia Judy. potrafią wyprowadzić z równowagi nawet najbardziej opanowanego funkcjonarjusza kolejowego gdy z uporem nie chcą się zastosować do jego słusznych uwag i zarządzeń. wypływających z regulaminu kolejowego.

Obie zatem strony t. j. organ kolejowy i pasażer winni dążyć do ułożenia swych stosunków na platformie wzajemnego zaufania i szacunku co ułatwi organom kolejowym ich ciężką i odpowiedzialną pracę a pasażerom — podróżowanie

Wł. Bł.

Różne systemy urządzania stosunków majątkowych małżeńskich.

W dniu 3 bm. rozpoczęła się w podkomisji prawa majątkowego małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej dyskusja nad projektem majątkowego prawa małżeńskiego, opracowanym przez referenta podkomisji. prof. Karola Lutostańskiego.

W związku z temi obradami, **Katolicka Agencja Prasowa** cytuje uwagi prof. Dra Stefana Glasera o projekcie prawa majątkowego małżeńskiego. którego treść i zasady podaliśmy w nrze „Gł. Nar.“ z 28 grudnia ub. roku. Uwagi prof. Glasera kreślą porównawczo różne systemy, według których praktyka ustawodawcza unormowała w poszczególnych krajach stosunki majątkowe małżeńskie i nawiązuje do zasad, na których oparty jest projekt polski.

„Jak wiadomo — zaznacza prof. G. — prawo **urządza i chroni tylko częściowo,** możnaby powiedzieć w sposób drugorzędny, **ten interes, jaki dla jednego z małżonków przedstawia majatek drugiego.** Instytucja małżeństwa bowiem w pojęciu prawodawstw kulturalnych, wykształconem pod wpływem nauki chrześcijańskiej. **nie może być ujmowana pod kątem widzenia interesu majątkowego małżonków.** — Z drugiej atoli strony zarówno interes samych małżonków jak i interes publiczny wymagają, by wpływ małżeństwa na majątek był prawnie unormowany. Tego rodzaju prawne unormowanie jest przedmiotem małżeńskiego prawa majątkowego.

Małżeńskie prawo majątkowe pozostaje w ustawodawstwie pod panowaniem **licznych i różnych systemów.** Przyjęcie tego czy innego systemu jest zależne od zasadniczego stanowiska, z jakiego się podchodzi do samej instytucji małżeństwa. Przyjmując, że małżeństwo jest stosunkiem czysto osobistym, a nie majątkowym, wyprowadza się wniosek, że **nie ma ono wywierać żadnego wpływu na majątek.** Tylko w razie umowy tj. wzajemnego porozumienia może uzasadniać szczególny stosunek majątkowy. Takie było zasadnicze stanowisko prawa rzymskiego i takie jest też stanowisko **z ustaw w Polsce obowiązujących.** X **tomu ros. zbioru praw.** Albo też wychodzi się z założenia, że małżeństwo, chociaż nie jest i nie powinno być stosunkiem majątkowym, jednak **z konieczności wywiera wpływ na majątek małżonków,** a ponieważ mąż jest głową małżeństwa i rodziny. przeto prawo powinno jemu też poruczać ukształtowanie stosunków majątkowych. Prawne uznanie i ochronę tego interesu męża spotyka się w szczególności na niższych stopniach kultury. kiedy kobieta jest pozbawioną zdolności do działań prawnych; tam, gdzie porwanie lub kupno kobiety były punktem wyjścia instytucji małżeństwa, powstaje i rozwija się z biegiem czasu tego rodzaju system małżeńskiego prawa majątkowego, według którego w czasie trwania małżeństwa mąż jest panem całego majątku, przyczem atoli w stosunku do majątku żony ma tylko prawo zarządu i użytkowania, po ukończeniu zaś małżeństwa winien zwrócić majątek jej samej lub jej spadkobiercom. Jest to system przyjęty pierwotnie m. in. do dawnego **prawa saskiego, zwierciadła saskiego, do staro-saskich praw miejskich** oraz do niektórych ustawodawstw **kantonalnych szwajcarskich** (n. p. Berno, Zurych); z nowszych ustawodawstw rozwinięty został w niemieckiej ustawie cywilnej.

W końcu można przyjąć jeszcze inny punkt wyjścia przy prawnem urządzaniu stosunków majątkowych małżeńskich; można wyjść z założenia, że **małżeństwo ma sprowadzać wspólność życia,** a choć przedmiotem tej wspólności nie jest majątek, to jednak wspólność majątkowa w małżeństwie może być często celowa i pożądana z uwagi na interes rodzinny. warunki gospodarcze itd. Tego rodzaju punkt widzenia prowadzi do **systemu wspólności majątkowej,** który już bardzo wcześnie przyjęty został w Niemczech. Według tego systemu w czasie trwania małżeństwa majątek małżonków stanowi jedną wspólną masę, należącą do obu małżonków, po ukończeniu zaś małżeństwa masa ta, bez względu na jej pochodzenie lub sposób nabycia, zostaje podzielona lub też przechodzi w spadku na dziedziców małżonków. Ta masa majątkowa, będąca wspólną własnością obu małżonków, może obejmować albo **cały ich majątek.** — jest to t. zw. ogólna albo całkowita wspólność majątkowa, albo tylko **pewne części** majątku małżonków, — t. zw. częściowa lub cząstkowa wspólność majątkowa. Pierwsza ma swe korzenie w prawach frankońskiem, westfalskiem i szwabskiem. Częściowa wspólność majątkowa może być znów albo tylko wspólnością ruchomości i dorobku — (Franc. Code civil) albo tylko wspólnością dorobku; pod panowaniem tego systemu majątek małżonków pozostaje rozdzielony, choć znajduje się zasadniczo pod zarządem męża.

Ten ostatni system stał się też wzorem dla projektu polskiego.

Pozostawia on małżonkom stosunkowo znaczną swobodę przy urządzaniu wzajemnych stosunków majątkowych.

———ooOoo———

Ponowne ogłoszenie konkursu „banku Wolnego“.

Jak wczoraj donosiliśmy Sąd Najwyższy wydał umotywowane obszernie orzeczenie. **uchylające definitywnie konkurs do majątku „banku Wolnego“,** skutkiem czego ogłoszony poprzednio przez Sąd Okręg. w Krakowie na wniosek jednego z wierzycieli konkurs tego banku zostaje zniesiony.

W międzyczasie jednak wpłynęły do Sądu Okręgowego w Krakowie nowe wnioski wierzycieli o otwarcie konkursu. Istotnie też, w dniu 15 bież mies. wydział handlowy Sądu Okręgowego w Krakowie **ogłosił ponownie konkurs do majątku Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa z nieogr. odpow. w Krakowie („Bank Wolnego“),** wzywając wierzycieli banku, by do dnia 10 marca 1935 roku zgłosili swe pretensje do banku.

W uzasadnieniu uchwały tej Sąd Okręgowy **podniósł, iż warunki i podstawy ogłoszenia** tej upadłości zaistniały w myśl przepisów prawa upadłościowego. W szczególności bank ten już od roku 1932 **zaprzestał płacenia długów,** a w roku 1932 wystąpił z wnioskiem o otwarcie postępowania układowego, które wstrzymano a wreszcie w roku 1934 sam zarząd tego banku zgłosił upadłość. Abstrahując od okoliczności, czy dłużniczy Bank, będący spółdzielnią, postąpił w myśl §§ 85 i 86 ust. o spółdzielniach, wydział handlowy Sądu okręg. **opierając się na przepisach obowiązującego prawa upadłościowego, które nie zabrania wcale wierzycielom spółdzielni występowania z wnioskami o zgłoszenie jej upadłości** oraz na orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 10. XI. 1933, jest zdania, że **przepisy ustawy o spółdzielniach co do upadłości nie mają zastosowania w wypadku** — jak niniejszy, — w którym chodzi o ogłoszenie upadłości na wniosek wierzycieli, a nie samego dłużnika będącego spółdzielnią.

Otwarcie konkursu nastąpiło **na wniosek wierzycieli,** a to: 2 wnioski adwokata Dra Silbigera imieniem **Józefa Wołowskiego,** jeden zgłoszony w dniu 5 stycznia 1935 roku o Dol. 5.821.33. zaś drugi imieniem **Mieczysława Maczyńskiego,** zgłoszony jeszcze w dniu 7 grudnia 1932 roku o Dol. 3.000. (Adwokat Dr. Silbiger, jak wiadomo, jest równocześnie syndykiem upadłego Banku i prowadzi imieniem tegoż Banku sprawy objęte po dawnym syndyku Banku adwokacie Drze Urbanie.) Następne trzy wnioski wpłynęły w roku 1935. a to Dra Keinera imieniem **Marji Filipowskiej** o 9.000 zł. oraz imieniem **Marji Łukasikowej — Iglińskiej** o zł. 3.500 i zł. 450, wreszcie wniosek adwokata Dra Kl. Jassema imieniem **Marji Wodnickiej** o zł. 16.611 gr. 10.

Zarządcą konkursowym został mianowany ponownie adw. Dr. Wieruski.

———x———

Giełda pod wrażeniem zwyżki kursu dolara.

Kraków, 17 stycznia. Giełda: Zieleniewski 11.25, 3 proc. pożyczka budowlana 47. dolar 5.28 i pół do 5.30 i pół, Londyn 25.90—26.05. Szwajcarja 171 i jedna czwarta do 171 i trzy czwarte, Berlin 212—213.

Na rynku pieniężnym zaznaczyła się w ub. środę nagła i silna stosunkowo zwyżka kursu dolara, który dopiero we czwartek nieco się obniżył. W obrotach bankowych notowano kabel na Nowy Jork we środę 5.34 i pół. we czwartek 5.32 i pół, dolary zaś gotówkowe notowano we czwartek po 5.28 do 5.30. Kurs do

wizy na Londyn utrzymał się wczoraj na poziomie 25.88 do 26.

Według pogłosek przyczyną zwyżki dolara był fakt uspokojenia się nastrojów na amerykańskiej giełdzie pieniężnej z chwilą, gdy sfery te nabrały przekonania, że nowy kongres amerykański nie będzie miał tendencyj dewaluacyjnych i zarzuci wszelkie eksperymenty w dziedzinie walutowo-gospodarczej.

Również pewne znaczenie dla awansu kursu dolara ma proces przed amerykańskim Sądem Najwyższym, który odbędzie się w najbliższych dniach lutego w sprawie utrzymania kauzuli złotej dolara. Proces ten wywołał pewną zniżkę cen w Ameryce.

Również pogłoski na temat rozmów między rządem francuskim a amerykańskim na temat definitywnej stabilizacji dolara i franka, mogły spowodować zwyżkę kursu dolara.

—oo—

Protokoły i orzeczenia karne na rzemieślników.

Warszawa, 17. 1. (Telef.) Urzędy skarbowe sporządziły liczne **protokoły i wydały orzeczenia karne na rzemieślników,** posiadających wprawdzie świadectwa przemysłowe na prowadzenie warsztatów. ale **nie posiadających świadectw handlowych czwartej kategorji** na sprzedaż wyrobów własnych na targach i jarmarkach. Kary wywołują rozgoryczenie wśród najuboższych sfer rzemieślniczych, którzy nie mogą ponosić dodatkowych ciężarów przez nabycie świadectw czwartej kategorji, których cena jest dwukrotnie wyższa od ceny świadectw ósmej kategorji, obowiązujących dla drobnych warsztatów rzemieślniczych. Organizacje rzemieślnicze przyszły do wniosku, że postępowanie władz skarbowych jest **niezgodne z przepisami podatkowemi i postanowiły wystąpić do Ministerstwa Skarbu z odpowiedniemi przedstawieniami.** Ponadto organizacje rzemieślnicze prosić będą Ministerstwo o zniesienie orzeczeń karnych za czas ubiegły oraz umorzenie nieuiszczonych dotychczas z tego tytułu kar i grzywien.

Nowe legitymacje w ubezpieczalniach.

Warszawa, 17. 1. (Telef.) Ministerstwo Opieki Społ. zatwierdziło **nową formę książeczek członkowskich ubezpieczalni społecznych.** Książeczki te będą mniejsze od dawnych dowodów osobistych kas chorych. Oprawione w płótno książeczki mają zawierać nietylko **fotografję żywiciela rodziny, ale także i dzieci od lat 14.** Przewidziano dwa rodzaje książeczek, różniących się barwą: dla pracowników **fizycznych** i umysłowych. Wprowadzenie nowych dowodów osobistych połączone jest z uproszczeniem procedury przy korzystaniu z pomocy lekarskiej.

Kiedy Niemcy obejmą Saarę?

Genewa, 17. 1. (PAT.) Odwołanie wczorajszego posiedzenia Rady Ligi nastąpiło wskutek **niespodziewanych komplikacyj,** jakie nastąpiły w sprawie Saary.

Rada miała na tem posiedzeniu zadecydować **w zasadzie** przyłączenie Saary do Niemiec. Rada miała się jednak **ograniczyć do tej decyzji zasadniczej,** a wszystkie inne sprawy a w szczególności **sprawa daty** przekazania władzy nad Saarą Rzeszy niemieckiej miały być załatwione **później.**

Wczoraj wieczorem delegacja francuska przedstawiła **„Komitetowi Trzech"** **szereg spraw,** które — jej zdaniem — wymagają załatwienia. W szczególności chodziło o kwestje załatwione już w zasadzie w Rzymie, a wymagające jedynie sprecyzowania. a więc: 1) kwestje **urzędników saarskich, 2) ubezpieczeń, 3) długów** prywatnych, **4) wymiany franków** na marki jak również kwestje, związane z prawem obywateli saarskich, **5) wywiezienia swego majątku.** Pozatem poruszono także sprawę **demilitaryzacji Saary.**

Ze strony **Niemiec** sprzeciwiono się, aby Rada, uchwalając w zasadzie przyłączenie Saary do Niemiec, **nie wyznaczyła jednocześnie terminu** przekazania władzy. **Francja** zaś ze swej strony nie chciała zgodzić się na wyznaczenie tego terminu

DOPÓKI KWESTJE WYMAGAJĄCE DECYZJI RADY NIE BYŁYBY ZAŁATWIONE.

W tutejszych kołach francuskich informują, że rokowania prowadzone przez przewodn. „Komitetu Trzech" bar. **Aloisi** zostały w końcu popołudnia uwieńczone powodzeniem. **Kwestja demilitaryzacji Saary nie napotkała,** jak się zdaje, na trudności, gdyż wobec jasności postanowień Traktatu Wersalskiego co do demilitaryzacji **całego lewego brzegu Renu,** Niemcy nie kwestjonowały bynajmniej, że Saara jest objęta temi postanowieniami. Ustalony kompromis polega na tem, że Rada zadecyduje przyłączenie Saary do Niemiec i **ustali jednocześnie termin przekazania władzy,**

ALE TERMIN TEN BĘDZIE WARUNKOWY

i uzależniony od załatwienia spraw będących w zawieszeniu. Sprawy te byłyby przedmiotem rokowań, które rozpoczęłyby się za kilka dni we Włoszech. Datą przekazania władzy byłby **dzień 1 marca.**

Ze strony Niemiec **brak jest tymczasem potwierdzenia powyższych informacyj.** Jak się zdaje, oczekiwana jest definitywna zgoda rządu niemieckiego na powyższą formułę.

Sprawa demilitaryzacji zagł. Saary.

Londyn, 17. 1. (PAT.) Korespondent Reutera w Genewie donosi, że według opinji — tamtejszych kół miarodajnych — powodem odroczenia dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi było wysunięcie przez **rząd francuski kwestji demilitaryzacji obszaru Saary.** Na podstawie artykułów 42 i 44 Traktatu Wersalskiego całe terytorjum niemieckie na lewym brzegu Renu winno być **zdemilitaryzowane i utrzymywanie tam oddziałów wojskowych jest niedozwolone.** Pozatem strona francuska twierdzi, że demilitaryzacja pociągać musi za sobą **zniszczenie linij kolejowych, mających znaczenie strategiczne** oraz wszelkich instalacyj na dworcach kolejowych, mogących służyć do załadowywania i wyładowywania transportów wojskowych. Pozatem **drogi, mosty, kanały etc.** mogą również w pewnych wypadkach być uważane za posiadające znaczenie strategiczne.

OPTYMIZM PISMA WŁOSKIEGO.

Rzym, 17. 1. (PAT). „Giornale d'Italia" omawiając oświadczenie Hitlera, złożone po plebiscycie w zagłębiu Saary pisze, iż zawiera ono **wyrzeczenie się przez Niemcy wszystkich rewindykacyj terytorjalnych w Europie.** (Uw. Red. Kanclerz Hitler wypowiedział się tylko odnośnie do Francji).

Nastąpią rokowania handlowe.

Berlin, 17. 1. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." zapowiada podjęcie w krótkim czasie w Berlinie **niemiecko-francuskich rokowań handlowych.** Rokowania te objąć mają **na razie kwestje,** wynikłe z przyłączenia Saary do **Rzeszy.** Stanowić one będą zarazem wstęp do **nowego uregulowania całokształtu stosunków handlowych** między Niemcami a Francją.

„DROBNE" INCYDENTY.

Paryż, 17. 1. (PAT). Havas donosi z Saarbruecken: Na prowincji zanotowano **kilka drobnych incydentów.** W Sulzbach 30 osób, **obawiając** się represyj ze strony ludności schroniło się w lokalu partji komunistycznej. W **Futtlingen wybito szyby w mieszkaniach zwolenników status quo.** W Neukirchen w nocy **dano kilka strzałów do kupca Hahna,** raniąc go **lekko** w ramię.

Jeszcze jedna galówka w Niemczech.

Berlin, 17. 1. (PAT). W dniu 30 **stycznia,** jako w rocznicę objęcia władzy przez **narod.** socjalistów zwołane zostało **uroczyste posiedzenie Reichstagu,** na którem kanclerz Hitler wygłosić ma mowę.

W związku z tem donoszą o bliskich nominacjach pewnych osobistości do Reichstagu i do pruskiej Rady Stanu. M. in. powołani będą przywódcy hitlerowscy z zagłębia Saary.

Tajemnicze zajście.

Paryż, 17. 1. (PAT.) Havas donosi z Saarbruecken: Ubiegłej nocy **kilka kobiet z Gudinger przeszło na terytorjum francuskie.** Gdy kobiety te usiłowały wrócić do Saary **zostały ostrzelane** na granicy.

Zastrzeżenia niemieckie opaźniają uchwałę.

Genewa, 17. 1. Wobec zastrzeżeń niemieckich przeciw niektórym żądaniom Francji zapowiedziane na godz. 16-tą zebranie Rady Ligi zostało odroczone. Ostateczna odpowiedź Niemiec oczekiwana jest każdej chwili, a w razie przyjęcia żądań francuskich przez Berlin jeszcze dzisiaj zapadnie ostateczna uchwała co do terminu przejęcia zagł. Saary przez Niemcy.

Nasz handel z Estonją słabnie

Warszawa, 17. 1. (Telef.). Rząd estoński porobił ułatwienia w obrocie dewizowym. Ułatwienia te odnoszą się w praktyce przedewszystkiem do waluty **angielskiej.** W stosunkach handlowych polsko-estońskich **liczyć się trzeba z rosnącemi trudnościami ze względu na coraz szerzej głoszone w Estonji hasła kupowania tylko od tych krajów, do których kieruje się eksport estoński.** Ze względu na nieznaczny zakup towarów estońskich przez Polskę, liczyć się trzeba z dalszemi przeszkodami w przydzielaniu dewiz za towary polskie.

STANOWISKO SEN. MAKAREWICZA W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

Warszawa, 17. 1. (Telef.). Okazuje się, że senatorem, który **powstrzymał się od głosowania w Senacie przy uchwalaniu projektu konstytucji był senator Makarewicz** ze Zjednoczenia Chrześc. Społ.

ZNAMIENNE ARESZTOWANIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. I. (Telef.). Władze śledcze **aresztowały doradcę technicznego elektrowni warszawskiej inż. Jana Klukowskiego,** znanego w stolicy z założenia przed paru laty biura porad dla abonentów elektrowni warszawskiej. Inż. Klukowski prowadził to biuro przez dwa lata i zwinął je, gdy elektrownia zaangażowała go na swego doradcę. Biuro powstało pod hasłem służenia poradą abonentom. Działalność biura nie ograniczała się do porad technicznych lub prawnych, lecz **również prowadziło procesy z elektrownią w imieniu swych klientów.** Po dwuletniem istnieniu biura dawna dyrekcja elektrowni zawarła z inż. Klukowskim umowę, w której **zrzekał się on prowadzenia biura porad wzamian za objęcie stanowiska doradcy technicznego elektrowni.** Zawarcie umowy potwierdzone jest listem, w którym dyrekcja elektrowni wymienia miesięczne wynagrodzenie dla Klukowskiego.

Warszawa, 17. I. (Telef.). W dniu dzisiejszym wyjechał do Poznania wiceminister **Jastrzębski** i kilku urzędników ubezpieczeniowych, aby wziąć udział w konferencji sprawozdawczej **naczelnych lekarzy ubezpieczalni społecznych województwa poznańskiego i pomorskiego.**

Warszawa, 17. I. (Telef.). Z ramienia Zw. Harcerstwa Polskiego **wyjedzie do Estonji osobny instruktor objazdowy Jankowski, by zorganizować** w powstających tam drużynach harcerskich kilka kursów wyszkoleniowych.

—oooo0ooo—

Lekka zniżka dolara.

Warszawa, 17. 1. (Telef.). Na giełdach **europejskich nastąpiło dziś lekkie osłabienie kursu dolara,** który utrzymał się w każdym **razie** jeszcze powyżej górnego punktu złota. W **Warszawie** płacono za dolara 5.32, za dolara gotówkowego 5.31.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 1. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.80; Holandja 385.10: Londyn 25.96; Nowy Jork 5.31; Paryż 34.93; Praga 22.12; Szwajcarja 171.44; Włochy 45.29; Berlin 212.15. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolary poza giełdą 5.30; rubel złoty 4.58; dolar złoty 8.91: marka niemiecka 197.50; funt szterlingów 25.78.

Papiery procentowe: Budowlana 46.75; **stabilizacyjna 72;** premjowa dolarowa 75.75; **kolejowa konwersyjna 61:** listy i obligacje **banków** państwowych bez zmian.

Akcje. Bank Polski 98: Lilpop 10.30; Rudzki **2.70:** Starachowice 13.75. Dla pożyczek **państwowych** tendencja słabsza, dla listów **zastawnych** niejednolita, dla akcyj mocniejsza.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 17. 1. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 30.438, 143.840; **po 2.000** zł. na nry 163.165; **po 1000 zł. na nry 54.774, 67.155,** 71.498. 75.624. **76.801, 80.313;** 84.455; 98.388; 160.337.

Estonja otrzyma nową konstytucję.

Tallin, 17. 1. (PAT.) Na zebraniu, w którem wzięło udział około 1300 przedstawicieli instytucyj rządowych i komunalnych prez. republiki **Paet** wygłosił mowę, w której oświadczył, iż rząd zorganizuje **współpracę** ze społeczeństwem **za pośrednictwem izb zawodowych.** Mowca potwierdził wiadomość, iż nie będzie ogólnych wyborów. Zgromadzenie konstytucyjne zostanie zwołane w celu przyjęcia **nowej konstytucji.** Zgromadzenie to powstanie **częściowo z wyborów** bezpośrednich, częściowo w skład jego wejdą **delegaci** wyznaczeni: 1) przez municypalności, 2) przez korpus kawalerów Krzyża Wolności, 3) przez gwardję obywatelską, 4) przez uniwersytety, 5) instytucje sądowe, 6) Kościół, 7) mniejszości narodowe, 8) izby zawodowe.

Nota Francji do Niemiec w sprawie paktu wschodniego

Paryż, 17. 1. (PAT). W kołach miarodajnych zachowują **ścisłą dyskrecję co do treści noty,** wręczonej wczoraj w południe podsekretarzowi stanu na Wilhelmstrasse von **Buelowowi** przez ambasadora francuskiego **FrancoisPonceta.** Dokument ten stanowi odpowiedź rządu francuskiego na memorandum Niemiec, złożone we wrześniu r. ub., w którem wyłuszczone zostały **zastrzeżenia co do projektu paktu wschodniego.** Rząd niemiecki wypowiedzieć się miał wówczas przeciwko koncepcji **paktów wielostronnych** wzajemnej pomocy, którym przeciwstawia koncepcję **dwustronnych paktów nie agresji.** Ze względu na to, że dotychczas nie został ogłoszony żaden z tekstów dotyczących paktu wschodniego, również i dokument francuski, wręczony wczoraj rządowi niemieckiemu **nie będzie na razie** opublikowany.

Konferencje min. Becka w Genewie.

Genewa, 17. 1. (PAT). Min. spraw zagranicznych **J. Beck** przyjął wczoraj popołudniu min. spraw zagr. Francji **p. Lavala, z którym** odbył dłuższą rozmowę. Tematem tych rozmów był **całokształt stosunków francusko-polskich** oraz wszystkie inicjatywy polityczne, wysuwane w ostatnich czasach. Przy tej sposobności min. Laval zakomunikował **tekst noty rządu francuskiego do rządu niemieckiego** w sprawie **paktu wschodniego.**

Min. **Beck** przyjął również prezydenta senatu gdańskiego **Greisera,** delegata Hiszpanji **Madariagę,** a następnie komisarza **Litwinowa.**

M. G. EBERHART. 26

OFIARA CHI[illegible]URGA.

Powieść amerykan[illegible]ka.
Przekład autoryzo[illegible]any.

—oo—

— Nie, proszę pana — odt[illegible]ła poważnie dziewczyna.

— Naprawdę nic, panno E[illegible]n? — wtrącił doktór, opuszczając brzydk[illegible] nos na wąsiki.

— Nie, panie sierżancie. N[illegible] panie doktorze. Wszystko było tak [illegible] zeznałam. Dr. Harrigan przyszedł na minu[illegible] przed wpół do dwunastej. O dwunastej pan[illegible] Page, pan na Keate i panna Ash zeszły [illegible] kolację i zaraz potem dr. Harrigan zawołał mnie do pokoju pana Melady'ego i powiedział szybko, że musi natychmiast zrobić operację. Przyprowadziłam wózek i pomogłam położyć na niego pana Melady'ego. Potem dr. Harrigan kazał mi biec do lampek sygnałowych, mówiąc, że zabierze pacjenta na górę, i każe przygotować salę operacyjną. Widziałam jak wepchnął wózek do windy i sam wszedł. To było mniej więcej pięć minut po dwunastej.

— E. panienko — rzekł z powętpiewaniem sierżant. — Skąd pani wie tak dokładnie, że to było akurat pięć po dwunastej? To mi się niepodoba. Niechno pani nie próbuje mijać się z prawdą i nie zmyśla.

Ellen najeżyła się, lecz spotkawszy się z aksamitnem spojrzeniem doktora i jego zamaskowanym uśmieszkiem, spokorniała.

— Mam nowy zegarek — rzekła cichutko, wyciągając rękę z białym mankietem. — Proszę spojrzeć. Mój pierwszy zegarek. Ma wskazówkę senkundową i wszystko. — Popatrzyła z dumą na biało-złoty owal, będący pod względem surowości rysunku naśladownictwem arystokratycznych, platynowych zegarków. Pogrążyła się na chwilę w podziwie. — Wiem, która była, kiedy zobaczyłam dra Harrigana drugi raz w korytarzu — dodała z bezmyślnem roztargnieniem.

— Kiedy — co?

Ręka Ellen opadła jak martwa.

— Kiedy zobaczyłam dra Harrigana drugi raz w korytarzu — rzekła z pośpiechem. — I... i o tem zapomniałam powiedzieć...

— Co to ma znaczyć?

— Pe - pewnie dr. Harrigan zapomniał czegoś w pokoju pana Melady'ego i wrócił. Ja wychodziłam właśnie z kuchni dietetycznej z bulionem dla 301-go, a dr. Harrigan wychodził z pokoju pana Melady'ego. Nie zwróciłam na doktora wielkiej uwagi, bo mi się śpieszyło do 301-go — bo... bo strasznie nieznośny i niecierpliwy. Ale od drzwi 301-go obejrzałam się i zobaczyłam jak dr. Harrigan wchodził do windy. Było wtedy dokładnie 18 minut po dwunastej. Przepraszam, że zapomniałam o tem powiedzieć, panie doktorze Prunes, ale myślałam, że to drobnostka. Więc dr. Harrigan wszedł do windy i...

Co pani powiedziała? — zapytał doktór głosem jak cienkie ostrze. Ellen straciła głowę.

— Wszedł do windy. I wszedł do windy i drzwiczki się zamknęły i to wszystko. I to wszystko, panie doktorze Prunes. A o dwunastej dwadzieścia, czyli w dwie minuty potem, panna Sara wróciła i...

— Jak mnie pani nazwała?

— Doktór Pr.... — Ellen zatknęła się gwałtownie i na twarzy jej rozlał się wyraz tchórzliwego przerażenia. Otwierając i zamykając usta, patrzyła na doktora jak zahipnotyzowana. — Doktór Prunes — doktór Kunce — doktór Prunes... — bełkotała bezsilnie.

— Więc ostatni raz widziała pani dra Harrigana żywego osiemnaście po dwunastej? — zapytał sierżant, wyrywając bezwiednie Ellen z obłędnego oszołomienia. Oderwała oczy od twarzy dr. Kunce'a.

— Tak — wyjąkała, chowając głowę.

— Czy pani jest pewna, że to był dr. Harrigan?

— Pewna.

— Czy to jednak nie mógł być kto inny?

— Nie, jestem pewna, że to był dr. Harrigan.

— I czasu też pani jest pewna?

— O, tak — odparła mocniejszym głosem Ellen. — Tego jestem zupełnie pewna.

Podniosła głowę, pochwyciła wzrok dra Kunce'a i znów nurknęła w fotel.

— To znaczy, że osiemnaście po dwunastej dr. Harrigan jeszcze żył — wygłosił niemal triumfalnie sierżant. — Zaczynamy się posuwać, doktorze Kunze. Zaczynamy...

— Kunce — poprawił doktór, obracając na sierżanta żarzące oczy.

— Co? — spłoszył się sierżant. — Co pan mówi? O, znam pańskie nazwisko, doktorze Kunze. Znam. Znam. Czy pani zegarek dobrze chodzi? Napewno dobrze? — zwrócił się do Ellen.

Ellen skinęła głową. Wyglądała jak zwiędnięta.

— Dobrze — rzekła słabo. — Nastawiłam go podług zegarka kancelaryjnego i od tego czasu idzie doskonale.

— Słyszy pan, panie Kunze? O dwunastej osiemnaście pani widziała dra Harrigana po raz drugi na drugiem piętrze, jak wyszedł z pokoju Melady'ego i wsiadł do windy. O której godzinie wróciła pani z kolacji i stwierdziła, że pacjent znikł panno Keate?

— Dwadzieścia po dwunastej — wyrzekła Ellen, nie mogąc widocznie zapanować nad językiem.

— Czy tak, panno Keate?

— Dokładnie nie wiem, ale pewnie tak.

— I [illegible]z poszła pani na trzecie piętro, ale nie [illegible]ła tam ani pacjenta, ani doktora Harrig[illegible]a?

— Właśnie.

— Ile czasu zajęło pani zajrzenie do pokoju pacjenta, rozmówienie się z tą panienką i wyjście na trzecie piętro?

— Jakieś cztery do pięciu minut. Więcej nie.

— I wciągu tych czterech do pięciu minut — wygłosił powoli sierżant Lamb — dr Harrigan został zamordowany, a jego morderca Piotr Melady uciekł.

— Niekoniecznie — rzekłam ostro. — Przecież natknęłam się na ciało dopiero w jakiś czas potem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ksiegarnia Krakowska Kraków św. Krzyża 13

poleca:

CARO L.: **Zmierzch kapitalizmu**	Zł. 1.—
CZYŻYCKI W.: **Zajęcia rękodzielnicze z papieru, kartonu, tektury**	„ 4.20
DYAKOWSKI B.: **O świstaku, który już za życia mieszkał w muzeum**	„ 1.80
KALINOWSKI K.: **U wrót Azji** — Co widziałem nad Uralem .	„ 1.—
KRASIŃSKI Z.: **Listy do Delfiny Potockiej** 1839 — 1843 . .	„ 15.—
— **Listy do Delfiny Potockiej 1843 — 1845**	„ 18.—
LATANOWICZ ST.: **Rewizja księgowości i bilansu w zasadach i praktyce**	„ 30.—
— **Tajemnice i fałszerstwa księgowości i bilansów**	„ 25.—
PORĘBSKI E. Inż.: **Technika w gospodarstwie domowem — Instalacje**	„ 2.—
SKAŁKOWSKI A. M.: **Pamiętnik o Kościuszce**, Wirydjanny z Radolińskich Kwileckiej - Fiszerowej	„ 2.50
STACHNIUK J.: **Heroiczna wspólnota Narodu** (Kapitalizm epoki imperjalizmu a Polska)	„ 7.—
STASZEWSKI J.: **Generał Józef Załuski.**	„ 4.—
TOKARZ W.: **Insurekcja Warszawska** (17 i 18 kwietnia 1794 r.)	„ 8.—

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul Garncarska Nr. 9.
Sygnatura: VII. Km. 2424/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomośc.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29. stycznia 1935 r. o godzinie 9. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 777.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14. stycznia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 „
Komunikaty	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.